Nr. 66 Sobota, 21 marca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

W nowej sukmanie.

W ubiegłą niedzielę dokonało się wreszcie tak długo przez prawą i lewą opozycje oczekiwane połączenie trzech stronnictw ludowych „Piasta" „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego" w jedną organizację pod nazwą „Stronnictwo Ludowe". Wymienione frakcje we wspólnej rezolucji stwierdzają, „że dobro Rzeczypospolitej i dobro ludu polskiego wymagają zaniechania walk w obozie ludowym i skupienia wszystkich sił w obronie najżywotniejszych politycznych i gospodarczych interesów wsi polskiej" i dlatego postanawiają połączyć się w jedno stronnictwo, „które odtąd jest jedyną, niezależną organizacją ludu wiejskiego w Polsce"

Prasa opozycyjna poświęciła temu zdarzeniu bardzo dużo miejsca. Reklama ta była zresztą nawet konieczna, bo przecież chodziło o to, aby nastraszyć obóz rządowy, podnieść ducha w swoich własnych obozach, a w opinję publiczną wmówić, że oto narodził się nowy, potężny sojusznik opozycji.

Każdy jednak nawet opozycyjny polityk wie doskonale, że połączenie się stronnictw ludowych na terenie parlamentarnym nie zmienia zupełnie dotychczasowego układu sił, owszem może je nawet osłabia. Bo jeśli nowe stronnictwo zechce pójść po linji zjednoczeniowej rezolucji, to po pierwsze nie ma potrzeby należeć uparcie do opozycji, skoro Rząd stoi także na stanowisku „obrony najżywotniejszych politycznych i gospodarczych interesów wsi polskiej", a po drugie: ani endecja ani chadecja, ani PPS. nie mają prawa mieszać się do spraw wsi, gdyż rezolucja powiada wyraźnie, że „odtąd nowe stronnictwo jest jedyną, niezależną organizacją ludu wiejskiego w Polsce". Jeżeli nowe stronnictwo chce się w ten sposób uwolnić od nacisku prawego i lewego skrzydła opozycji, możnaby nawet to połączenie powitać jako objaw zdrowy. W obozie opozycyjnym powstaje przecież środek, którego dotychczas nie było, oba skrzydła nie wachlują bezmyślnie w powietrzu, lecz podtrzymują jakiś korpus, który reguluje ich kierunek.

My jednak tego wydarzenia nawet tak poważnie traktować nie możemy, a to dlatego, że siły użyte do zjednoczenia trzech namiętnie zwalczających się stronnictw przyszły z zewnątrz. Zjednoczenia nie dokonała idea, lecz zbyt uciążliwe a sprzeczne ze sobą pretensje opozycyjnych przyjaciół. Zresztą nowa idea wymaga nowego kierownictwa, a tymczasem w połączonem stronnictwie widzimy dawnych przewódców, o których wiemy doskonale, że mają różne ambicje i różne cele. Wystarczy popatrzeć na olbrzymi skład osobisty organów stronnictwa, ażeby spostrzec, że mamy tu do czynienia nie z ideowem zjednoczeniem, lecz ciężko skleconym kompromisem w rozkładzie głównych ról. Pogląd nasz popiera także sam tekst wspólnego programu, w którym poruszane są najbardziej ogólnikowo sformowane punkty, dające się łatwo ominąć i dowolnie interpretować. Tak w programie jak i w rezolucjach nie ma ani słowa o tem, z czego każda frakcja rezygnuje na rzecz ogólnego dobra.

Zresztą program i statuty można spokojnie wydrukować i rozdać członkom, realizacja zależeć będzie od konjunktury politycznej. Wszak ongiś „Piast" miał w swoim programie „reformę rolną" na pierwszem miejscu, a jednak reformy nie przeprowadzono, mimo iż prezes tego stronnictwa aż trzy razy stawał na czele Rządu i miał wszelkie warunki do przeprowadzenia tego planu.

Na tej podstawie słusznie przypuszczać można, że i teraz program zostanie na papierze, zaś na terenie królować będzie demagogja opozycyjna i rozpaczliwa walka o wpływy osobiste. Prawdziwa bowiem idea zjednoczenia „dla dobra Rzeczypospolitej i dobra ludu wiejskiego" zasadniczo w niczem się nie różni od programu rządowego. Mówimy zasadniczo dlatego, że w szczegółach, jak np. w sprawie pojęcia demokracji, program Bezpartyjnego Bloku interpretuje to pojęcie w sposób bardziej jasny dla rozumu chłopskiego, aniżeli to czynić zamierzają wodzowie nowego stronnictwa. Na wskróś gospodarska i trzeźwa mentalność chłopa rozumie przez demokrację sprawiedliwość w rozdziale praw i obowiązków oraz dyscyplinę, porządek i uczciwość w rozwiązywaniu zagadnień państwowych, obecni zaś przewódcy przez demokrację rozumieją swobodę w demagogji i wolny handel mandatami poselskiemi.

Z tego względu nowemu stronnictwu nie rokujemy sukcesów w walce z Rządem ani też wzmocnienia wpływów w obozie opozycyjnym. Nowa sukmana polityczna Stronnictwa Ludowego uszyta jest ze zbyt starego materjału.

———

Z ostatniej chwili.

Gubernator Madery złożył życzenia Marszałkowi Piłsudskiemu.

Funchal, 20 marca. (PAT). W związku z dniem imienin Marszałka Piłsudskiego prasa tut. zamieściła szereg artykułów o Marszałku i jego działalności w Polsce.

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w swej willi gubernatora cywilnego wyspy Madery, który przybył złożyć w imieniu rządu portugalskiego życzenia imieninowe.

Reorganizacja Kas Chorych.

Warszawa, 20 marca. (PAT). Prasa donosi, że plan reorganizacji Kas Chorych został już ostatecznie opracowany i uzgodniony. W myśl tego planu szereg mniejszych Kas Chorych zostanie połączonych i w ten sposób zamiast dotychczasowych 243 Kas utworzonych zostanie na terenie całej Polski około 50 Kas Chorych. Reorganizacja Kas Chorych na terenie całego Państwa wprowadzona będzie etapami. Rozpocznie się ona w lipcu br. we wrześniu zaś zostanie całkowicie zakończona. Czynniki miarodajne kładą duży nacisk na możliwość szybkiego przeprowadzenia reorganizacji zamierzając jak najrychlej rozpisać wybory do Kas Chorych i restytuować w nich samorządy w miejsce komisarzy.

Straszny czyn szaleńca.

Warszawa, 20 marca. (PAT). Z pogranicza sowieckiego donoszą o wypadku, jaki miał miejsce przed kilku dniami w granicznej osadzie sowieckiej Ciechanowice, w rejonie odcinka granicznego Olkowice. **Wypadek ten miał przebieg następujący: Pewien strażnik sowiecki, Tatar, usiłował dopuścić się gwałtu na żonie nieobecnego komendanta strażnicy sowieckiej. Na wszczęty alarm przez córkę komendanta, przybiegło kilku strażników sowieckich, lecz napastnik przyjął ich strzałami, poczem zabarykadował się w pokoju i ostrzeliwał usiłujących wedrzeć się do mieszkania wojskowych. Od kul szaleńca zginęły trzy osoby. Strzelanina trwała parę godzin. Po wystrzeleniu wszystkich nabojów, żołnierz ów podpalił dom i zginął w płomieniach.**

Wielka katastrofa kolejowa we Francji.

Paryż, 20 marca. (PAT.) Pociąg pospieszny Paryż—Bordeaux wykoleił się na stacji Etampes. W wyniku katastrofy zginęło 5 osób, a 20 odniosło rany, w tem 4 ciężkie.

Paryż, 20 marca. (PAT.) Dwie osoby ranne w czasie katastrofy kolejowej zmarły po przewiezieniu ich do szpitala, wobec czego liczba zabitych powiększyła się do 7 osób.

Przemówienie delegata Polski na konferencji gospodarczej w Wiedniu.

Wiedeń, 19 marca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu środkowo-europejskiej konferencji gospodarczej m. in. przemówienie wygłosił delegat Polski dr. Roger-Battaglia, który zaznaczył, że ze strony Niemiec czynione są celowe próby zacieśnienia zakresu państw, które mają być powołane do ściślejszej współpracy gospodarczej na terenie Europy środkowej. Niemcy skłonne są do takiej współpracy tylko z państwami naddunajskiemi i wykluczają z niej w sposób pośredni Polskę. Nadto ukształtowanie się handlowo-politycznych wypadków w Europie środkowej, a w szczególności utrudnianie przez Niemcy eksportu produktów agrarnych i drzewa z Polski, a następnie czechosłowacka podwyżka ceł agrarnych i przygotowujące się zmiany w Europie, pozostają w najwyraźniejszej sprzeczności z duchem współpracy europejskiej.

W tych warunkach nowe handlowo-polityczne formy współpracy nie mogą dać pożądanych rezultatów, lecz raczej mogą wywołać nowe powikłania jakkolwiek przyznać trzeba, że zasadniczo uzupełnienie klauzul największego uprzywilejowania systemem ceł preferencyjnych między sąsiadami i t. d. jest pożądane i uzasadnione. Zastosowanie systemu kontyngentów celnych, których szerzenia się obecnie raczej należy oczekiwać, niż otwartego zastosowania ceł preferencyjnych może pociągnąć za sobą także nowe utrudnienia.

Rozumie się, że państwa, których eksport agrarny będzie ograniczony kontyngentami celnemi, będą musiały stosować ten sam system także co do swego importu przemysłowego. Wobec tych komplikacji handlowo-politycznych, punkt ciężkości akcji środkowo-europejskiej leży nie w inowacjach traktatowo-politycznych, lecz w organizacji eksportu i importu dla wyrównania nadwyżek i niedoborów płodów rolnych, oraz w podtrzymywaniu ceł według znanego planu nad którym pracuje blok agrarny.

Uczestnicy konferencji wysłuchali przemówienia p. Battaglji z wielką uwagą, przerywając je kilkakrotnie żywemi oklaskami.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. Dziś od rana pracują w Sejmie liczne Komisje. O godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Sejmu, którego porządek dzienny obejmuje sprawę zamknięć rachunkowych za okres od 1 stycznia 1926 do 1 kwietnia 1927, oraz szereg zmian do rozmaitych ustaw, zaproponowanych przez Senat.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

100.000 zł. — Nr. 20933;

15.000 zł. — Nr. 179371;

5.000 zł. — Nr. 129900;

po 2.000 zł. — Nr.: 727, 22445, 26560, 59547, 69702, 71101, 73689, 94247, 98153, 103730, 117912, 135990, 166204, 179645, 189594;

po 1.000 zł. — Nr.: 10878, 16150, 23889, 35851, 95623, 126396, 138554, 179096, 193093.

Projekt podziału Prus Wschodnich.

Niedawno ukazał się w „Revue de Paris“ artykuł, dowodzący, że nie kwestja „korytarza“ pomorskiego domaga się wyświetlenia, lecz sprawa Prus Wschodnich winna być tematem rozważań i dyskusji międzynarodowej.

Tego samego zdania jest autor interesującego artykułu, jaki pojawił się we wskrzeszonem co dopiero czasopiśmie „Revue des Nationalités et des minorités nationales“ (które założone było w Paryżu w r. 1912 pod nazwą „Annales des Nationalités“ przez pp. Gabrysa i J. Pélissiera).

Artykuł ten pod nagłówkiem „Korytarz czy Prusy Wschodnie“ wychodzi z założenia, że „nie korytarz, lecz Prusy Wschodnie stanowią ranę rozdartą w boku Europy i póki rana ta nie zostanie zagojona, Europa nie zazna prawdziwego pokoju“.

Tezy tej broni autor (kryjący się pod pseudonimem „Homme de Versailles“) w obszernym wywodzie, wykazującym, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia dla pokoju Europy utrzymanie przy Rzeszy Niemieckiej Prus Wschodnich, które już w zaraniu swej historji grały rolę placówki wypadowej, a obecnie służą za pretekst do wysuwania żądań rewindykacyjnych, nie znających żadnych granic. Autor cytuje tu opinję „Revue des deux Mondes“ (z dn. 15. X. 1930), iż „nie zwrócono należycie uwagi na fakt, że Niemcy nigdy nie określiły granic swych rewindykacji na wschodzie; w rzeczywistości chcą odebrać to, co utraciły: „korytarz, Poznańskie i Górny Śląsk, ponadto ambicje niemieckie sięgają znacznie dalej na wschód“. Dalej cytuje autor informacje paryskiego „Journal'a“ na temat fortyfikowania Prus Wschodnich, które służyć mają do wzmocnienia wschodnio-pruskiego „bastjonu“ w wojennym pochodzie niemczyzny na wschód. „Póki ten bastjon niemczyzny istnieć będzie nad Bałtykiem, póty wschód Europy jak i cała Europa nie zaznają pokoju, ponieważ Niemcy mimo srogiej lekcji, jaką otrzymały podczas wojny światowej, nie nauczyły się niczego i niczego nie zapomniały. Obecnie przygotowują nową wojnę jeszcze bardziej okropną i okrutną, niż ostatnia, współpracując w tym celu z Rosją Sowiecką“.

Jedynym środkiem zapobieżenia temu stanowi rzeczy jest — zdaniem autora — odebranie Prus Wschodnich Niemcom i podzielenie ich pomiędzy Polskę a Litwę. Podczas gdy Niemcy żądają Pomorza wyłącznie na podstawach geograficznych, podział Prus Wschodnich pomiędzy Polskę a Litwę poparty byłby argumentami ekonomicznemi, gdyż porty wschodnio-pruskie posiadają zaplecze polskie i litewskie. Cała południowo-zachodnia część Prus wschodnich z ludnością około 1,200.000 mieszkańców przypadłaby Polsce, która powiększyłaby swe terytorjum o 25 tys. km. kw., natomiast część północno-wschodnia o powierzchni 10 tys. km. kw., zamieszkana przez 500.000 ludności, przypadłaby Litwie. Królewiec z okręgiem 2 tys. km. kw. znajdowałby się jako wolne miasto pod kondominjum polsko-litewskiem. Wzamian za odebranie Prus Wschodnich, Liga Narodów, która powinnaby przeprowadzić podział Prus Wschodnich na podstawie art. 19 paktu Ligi Narodów, dałaby Niemcom tytułem rekompensaty mandat kolonjalny.

Cokolwiek dałoby się powiedzieć o koncepcjach, rozwiniętych w streszczonym powyżej artykule, stwierdzić należy, iż artykuł ten jest dowodem, że opinja międzynarodowa przenosi swe zainteresowanie z „korytarza“ na Prusy Wschodnie. K. Z.

Stan zdrowia L. Solskiego.

Warszawa, 20 marca. (PAT). Prasa donosi, że stan zdrowia znakomitego artysty Ludwika Solskiego nie uległ poprawie. Chory jest bardzo wyczerpany i osłabiony silną gorączką jaka mu dokuczała przez parę dni. Lekarze zapewniają, że obawa komplikacyj w tej chwili nie grozi.

Otwarcie radjostacji raszyńskiej.

Warszawa, 20 marca. (PAT). „Kurjer Polski“ podaje, że otwarcie radjostacji raszyńskiej odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia w sposób bardzo uroczysty w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na uroczystość otwarcia zapowiedział swój przyjazd genjalny wynalazca senator Marconi.

Uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Składanie życzeń w Belwederze.

Warszawa, 19 marca. (PAT). Już od godz. 9 rano poczęły napływać do Belwederu, celem złożenia życzeń imieninowych Marszałkowi Piłsudskiemu i hołdu delegacje młodzieży szkolnej szkół średnich, powszechnych, seminarjów nauczycielskich, przedstawiciele młodzieży akademickiej; delegacje szkół liczące po kilkanaście osób stawiły się ze sztandarami. Przybyły również delegacje harcerskiej młodzieży szkolnej. Złożono wiele upominków wykonanych przez młodzież szkolną. O godz. 11-tej rano przybył do Belwederu kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Daniel Konarzewski. Od godz. 10-tej rano meldowały się na dziedzińcu belwederskim, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, patrole konne. O godz. 11-tej poczęli przybywać do Belwederu tłumnie przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy państwowi, oficerowie poszczególnych oddziałów, zakładów i urzędów państwowych.

Reprezentanci korpusu oficerskiego wypełnili szczelnie obszerne salony belwederskie, wpisując się do specjalnie przygotowanych zeszytów. W jednym ze salonów widniały upominki, ofiarowane przez delegatów poszczególnych związków byłych wojskowych, stowarzyszeń społecznych, oraz młodzież szkolną.

O godz. 12-tej w południe stawiły się w Belwederze delegacje Policji państwowej, złożone z delegatów poszczególnych okręgów, oraz delegatów szkoły policji państwowej z kom. głównym płk. Jagrym - Maleszewskim na czele.

O godz. 12.30 poczęli przybywać generałowie i wyżsi wojskowi z inspektorami armji generałami Skierskim, Romerem i Osińskim, szef sztabu głównego gen. Piskor, komandor Swirski, następnie Rząd in corpore z prezesem Rady Ministrów Walerym Sławkiem, posłowie i senatorowie z wicemarsz. Sejmu Janem Piłsudskim, dr. Polakiewiczem, Carem, oraz wicemarsz. Senatu senatorem Bojko, wyższe duchowieństwo, podsekretarze stanu, attaches wojskowi państw zagranicznych z szefem misji francuskiej gen. Demain, przedstawiciele władz sądowych z prezesem Sądu Apelacyjnego Dutkiewiczem, dalej delegaci wyższych uczelni z prof. Michałowiczem, przedstawiciele władz komunalnych z inż. prez. Słomińskim, liczna grupa weteranów z 1863 roku, oraz niezliczone delegacje instytucji i organizacji społecznych.

Życzenia przyjmował kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Konarzewski.

Warszawa, 19 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym, jako w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w godzinach rannych odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań na intencję Najdostojniejszego Solenizanta. O godz. 10-tej rano zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Kościół szczelnie wypełniła generalicja z kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Danielem Konarzewskim na czele, korpus oficerski, delegacje podoficerów i szeregowych garnizonu warszawskiego, oficerowie komendy miasta z komendantem płk. Strzemińskim, korpus oficerów policji państwowej z komendantem głównym płk. Jagrym-Maleszewskim na czele, oraz liczne rzesze wiernych.

Warszawa, 19 marca. (PAT). Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, marszałek Sejmu dr. Świtalski wysłał na Maderę depeszę następującej treści: „Proszę przyjąć Panie Marszałku najserdeczniejsze życzenia w dniu imienin“.

Marszałek Senatu Raczkiewicz wysłał na Maderę depeszę następującą: „W dniu Imienin śpieszę przesłać Panu Marszałkowi najserdeczniejsze życzenia wraz z wyrazami najgłębszej czci“.

Warszawa, 19 marca. (PAT). W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego stolica przybrała odświętny wygląd: domy udekorowane flagami, w witrynach sklepów widnieją wszędzie portrety Marszałka ozdobione zielenią. Gmachy państwowe wspaniale udekorowane, wieczorem zostały iluminowane. W godzinach rannych odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa na intencję Dostojnego Solenizanta. W godzinach przedpołudniowych orkiestry wojskowe wykonały koncerty publiczne na placach i ulicach miasta.

Marsz Sulejówek-Belweder.

Warszawa, 19 marca. (PAT.). Dziś odbył się doroczny marsz Sulejówek-Belweder, organizowany przez Związek strzelecki. Marsz ten odbywa się co roku od r. 1926 dla uczczenia Imienin Wodza Narodu. Na start w Sulejówku przybyli przedstawiciele państwowego urzędu wychowania fizycznego z płk. Kilińskim i majorem Wądołkowskim na czele. Związek Strzelecki reprezentowany był również przez ppułk. Rusinka.

O godz. 8.30 rozpoczął się start drużyn. Co minutę startowały dwie drużyny, skutkiem czego start trwał 42 minuty. Z pośród zgłoszonych 114 zespołów startowało 83, do mety doszło 73 drużyny, z czego 33 wojskowe, a 38 strzeleckich. Zawodnicy przybyli do mety naogół w dobrej formie. Ulice, któremi przeciągały oddziały wypełnione były publicznością, oklaskującą dziarsko maszerujące drużyny.

Regulamin marszu został w r. b. zmieniony. Wszystkie drużyny, które przebyły cały dystans podzielone zostały na trzy kategorje. Dla pierwszej czas wynosi 3.15 godz. do 3.25. Jest to norma pierwsza. Do drugiej zaliczone będą drużyny, które przebyły dystans w czasie 3.35, do trzeciej te, które przebyły dystans w ciągu 4 godzin. Drużyny z czasem większym zupełnie nie były klasyfikowane. Obliczanie wyników przeciągnie się bardzo długo, tak, że ostateczne wyniki podane będą później.

Akademje i pochody.

W godzinach popołudniowych odbył się szereg Akademji ku czci Wodza Narodu. O godz. 17 odbyła się w sali Rady miejskiej w obecności przedstawicieli władz i wojskowości z gen. Skierskim na czele wielka Akademja zorganizowana przez Związek Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych. Następnie młodzież udała się w pochodzie do Belwederu, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej pochód rozwiązał się.

O godz. 18-tej odbyła się na Rynku Starego Miasta wielka Akademja publiczna z widowiskiem artystycznem dla szerokich sfer ludności. Cały Rynek oświetlono reflektorami. Obok kamienicy Baryczków na specjalnie wzniesionem podwyższeniu, pokrytem czerwonem suknem, na którem widniał wyhaftowany orzeł biały ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego. Po prawej i lewej stronie płonęły znicze. Na stopniach stanęły historyczne postacie polskich żołnierzy począwszy od r. 1831. Do zgromadzonych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz licznej publiczności i dziatwy szkolnej przemówił p. wicemarszałek Senatu, senator Bogucki.

B. król bułgarski Ferdynand

stał na żołdzie niemieckim.

Berlin, 19 marca. (PAT.). Reichstag rozpoczął dziś w drugiem czytaniu swe obrady nad budżetem wojskowym. Komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi Reichswehry Groenerowi. W dyskusji przemawiał m. in. komunista Kippenberger, który nazwał Reichswehrę armją kadrową dla conajmniej trzymiljonowej armji niemieckiej. Mówca powoływał się na wielkie zakupy broni i amunicji przez ministerstwo Reichswehry, oraz na tajne fundusze ministra Groenera. Istnieją też wielkie zapasy broni zamagazynowane tajnie.

Poseł Kippenberger odczytał następnie szereg mobilizacyjnych formularzy, a w końcu powołał się na urzędowe źródła niemieckie, twierdząc, że były król bułgarski Ferdynand otrzymał w roku 1915 od rządu cesarskiego Niemiec 25.000.000 marek za przyłączenie się do mocarstw centralnych. Ferdynand otrzymać miał również od rządu republikańskich Niemiec dwukrotnie po 1,000.000 marek, zastrzegając sobie dyskrecję w tej sprawie. Wreszcie na audjencji u prez. Hindenburga były car bułgarski Ferdynand miał się domagać stałej pensji od rządu Rzeszy. Pensję tę rząd republikański ustalił dla Ferdynanda bułgarskiego w wysokości 120.000 marek rocznie. Fundusze na tego rodzaju wydatki istnieją, natomiast niema ich na wsparcia dla bezrobotnych.

Lwów — w dniu Imienin.

Na boisku Czarnych.

W programie wczorajszych uroczystości znajdowało się również poświęcenie kamienia węgielnego pod nową trybunę klubu sportowego „Czarnych". Odbyło się ono bardzo uroczyście, w obecności licznych przedstawicieli władz i kół sportowych. Przemówił prezes Klubu Höflinger, który imieniem Klubu i wszystkich zgromadzonych, złożył gorące życzenia Dostojnemu Solenizantowi, poczem sekretarz kap. Mirzyński odczytał Akt erekcyjny. Orkiestra odegrała Hymn państwowy. Imieniem Województwa przemówił naczelnik Rogowski, z kolei stanął na mownicy i ks. kapelan Bombas.

Nastąpiło przy dźwiękach I. Brygady wmurowywanie przez obecnych cegieł fundamentowych i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

Hołd poległym.

P. Wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski i p. gener. Popowicz brali równocześnie udział w uroczystości poświęcenia tablicy pod Winnikami, nie mogli więc zjawić się na boisku „Czarnych".

Tablica ta ufundowana została jako hołd poległym w latach 1918—1920, pochodzącym z powiatu lwowskiego. Uroczystość odbyła się w nastroju bardzo podniosłym wobec tłumnych rzesz ludności z okolicznych wsi.

Przyjęcie w pałacu Wojewódzkim.

O godz. 5-tej popołudniu zaroiło się w salonach recepcyjnych pałacu Wojewódzkiego, gdzie p. Wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski wraz z Małżonką przyjmowali zaproszonych gości. Przybyło około 800 osób, reprezentujących „cały Lwów". Zjawili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z małżonkami, senatorowie i posłowie miasta Lwowa, prezydjum miasta z Radą miejską w komplecie, reprezentanci nauki i sztuki, literatury i prasy, ziemiaństwo, Weterani 1863 r., konsulowie obcych mocarstw, przedstawiciele palestry, reprezentanci instytucyj finansowych, przemysłowych i handlowych, przedstawiciele młodzieży akademickiej, delegacje stowarzyszeń i organizacyj i w. in.

Przyjęcie uprzyjemniały produkcje muzykalno - wokalne. Orkiestra 40 p. p. pod batutą prof. Goreckiego odegrała symfonję Es-dur Mozarta, pp. Nahlikówna i dr. Messuta zbierali zasłużone oklaski za odśpiewanie kilku pieśni. Z wielkim aplauzem przyjmowano produkcje chóru „Echa", prof. Goreckiego, który odegrał na fortepianie kilka utworów Chopina i deklamację art. Kielanowskiego.

Boczne salony zajęły kółka i kółeczka, spędzając czas na ożywionej rozmowie przy czarnej kawie, herbacie, likierach, owocach i słodyczach. Nastrój zebrania był niezwykle sympatyczny, do czego przyczyniła się w wysokiej mierze gościnność i nadzwyczajna serdeczność Gospodarza i Jego Szanownej Małżonki, którzy każdemu z zaproszonych starali się uprzyjemnić chwile spędzone pod Ich dachem.

Akademja młodzieży.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej uczcił ze swej strony dzień dla Polski tak drogi i uroczysty podniosłą Akademją, podczas której przemówił docent dr. Kazimierz Zakrzewski.

W Teatrze Wielkim.

Górny dzień, jaki przeżyło miasto nasze wczoraj, zakończyło godnie przedstawienie w Teatrze Wielkim. Widownia zapełniona szczelnie, w lożach i w pierwszych rzędach foteli reprezentanci władz z P. Wojewodą i generalicją na czele. Poważne dźwięki Hymnu państwowego obijają się o strop sali, nastrój bardzo uroczysty.

Imieniem Związku Legjonistów, tych najbliższych sercu Dostojnego Solenizanta przemówił dr. **Józef Marczyński.**

Zaczął od motta:

> Teraz duszą jam w moją Ojczyznę [wcielony,
> Ciałem połknąłem jej duszę:
> Ja i Ojczyzna to jedno;
> Czuję całego cierpienia narodu,
> Jak matka czuje w łonie swego [płodu.
> Cierpię.......

Słowa te powiedział niegdyś tytan polskiego ducha, Adam Mickiewicz, a dziś mógłby je w równej mierze powiedzieć o sobie tytan Polski współczesnej, nasz dzisiejszy Solenizant Józef Piłsudski, który jednak o tyle jest szczęśliwszy od Mickiewicza, że te swoje odczucia i umiłowania mógł w czyn wprowadzić i zrealizować, gdy tamtemu nie było to danem.

I to właśnie, że Piłsudski nietylko posiada w sobie głębokie wartości duchowe, głęboką miłość do swojej Ojczyzny, ale, że potrafi miłość tę realizować i w czyn ją wcielać, stanowi o Jego wielkości, o Jego wyjątkowości. Ileżto bowiem pokoleń, zwłaszcza doby ostatniej, śniło o niepodległości, ilu szczerych patrjotów bolało nad upadkiem Polski, a jednak na czyn zdobyć się oni nie mogli i zdawało się, że nawet zatracili wiarę w możliwość czynnego wystąpienia i wywalczenia z powrotem niepodległości kraju. W takiej atmosferze utraty wiary, znalazł się człowiek, który wszystkim powiedział, że tylko walka czynna, z orężem w ręku może wybawić kraj i przygotowanie się do tej walki, oraz późniejsze jej prowadzenie stanowi całe życie Piłsudskiego.

Zatrzymawszy się nad znaczeniem dziejowem i wielkością czynu legjonowego, dr. Marczyński mówił:

W sensie materjalnym mógłby ktoś zarzucić, że walki legjonowe nie mają pozytywnego znaczenia. My jednak jesteśmy przekonani, że istnienie i czyn orężny Legjonów stworzył taki argument polityczny, którego żadni dyplomaci nie mogli przy układach pominąć.

Czynem o pierwszorzędnem znaczeniu w całokształcie naszej akcji odrodzeniowej były Legjony Polskie, Legjony Piłsudskiego, albowiem On, mimo, że nominalnie był tylko dowódcą I-szej Brygady, faktycznie duchem swym przewodził całym Legjonom.

Do r. 1914 Piłsudski przygotowywał siebie i nas do walki czynnej. Od tego czasu zaczął się czyn, który tak piękne wydał owoce.

A pierwszym jego przejawem były Legjony, później zaś długi szereg dalszych poczynań, które w rezultacie doprowadziły do tego, że Piłsudski został tym, czem jest — Ojcem Ojczyzny.

W r. 1918 Legjoniści i Peowiacy stają się pierwszym zawiązkiem wojska polskiego w Odrodzonej Ojczyźnie, a ich Wódz staje się wodzem całego Narodu, który uznał, że nie masz w Polsce godniejszego obywatela ponad Niego, ponad Twórcę i Wodza Legjonów Polskich.

Z dalszych dziejów Odrodzonej Ojczyzny wiemy, że zaufania tego Piłsudski nie zawiódł, że przeprowadził On kraj nasz przez najcięższe trudności. To też dziś kadry Jego wielbicieli, kadry uznających Jego niezaprzeczoną wielkość i zasługi, są tak duże, jak jeszcze nigdy przedtem nie były, czemu Naród dał zdecydowany wyraz w głosowaniu do ciał parlamentarnych, stając w ogromnej swojej większości w Jego obozie.

Dlatego imieniny obecne muszą być drogiemu naszemu Komendantowi milsze, niż wszystkie poprzednie, albowiem widzi on, iż dążenia Jego znajdują zrozumienie w Narodzie, że Jego metody wychowawcze odnoszą skutek.

Zatem życzymy Mu dzisiaj, zgodnym akordem, ażeby Jego marzeniu stało się zadość, ażeby dożył On jeszcze tej chwili, kiedy Swą ukochaną Polską świat zadziwi, — a na dowód szczerości naszych życzeń, wznieśmy wspólny okrzyk: „Nasz ukochany Komendant, Józef Piłsudski niech żyje!"

Przemówienie nagrodzono burzliwemi oklaskami, poczem wysłuchano, powstawszy z miejsc, pieśni I. Brygady. Dalszą część wieczoru zapełniło wystawienie „Strasznego Dworu" Moniuszki.

J. GAMSKA - ŁEMPICKA. 3)

Pieśń o kasztelance.

(Dokończenie.)

Aż i nadeszły ostateczne terminy. W całym domu pogaszono już światło i ogień, jutrzejsi weselnicy pokładli się na wczesny spoczynek. Poczęstunek kawalerski krótki był, ale obfity, to też chrapali już od godziny i wujcio dobrodziej, i ciocia i spragniona szczęścia małżeńskiego Dorotka.

Kiełbasy, szynki, schaby i salcesony leżały, dymiące jeszcze, na półmiskach w dolnej izbie.

W chlewach posnęły, nieprzeczuwające srogiego przebudzenia, wieprzki.

Było wszystkim szczęśliwie i błogo. Tylko poetowych oczu nie imał się sen, mimo, że kielichy gęsto przechodziły mu przez ręce wieczorem. Rozdziany już z wspaniałych, nowych szat, stał poeta — w szarawarach jeno i w koszuli przy rozwartem oknie.

Miasto usypiało już całkiem. Na ostatnich jego krańcach nawoływał coraz ciszej strażnik nocny. Gaszono śpiesznie światła. Połyskiwały zdala tylko ognie zamkowych wartownic.

Na granatowej stali nieba rysowały się czarno zębate kontury baszt, murów i kamiennych domów. Nad blachą wieżyc księżyc świecił srebrnym, pełnym blaskiem, odbijając się w niej, jak w baniastej tarczy. Groźnie, a urokliwie, jak dziewka jaka rycerska, spoglądała noc w oczy poety, cała w czerni, w stali, w srebrze i w milczeniu.

Wychylił się wagant z krągłego okna poddasza. I zdało mu się naraz, że go zamyka gród w kamiennej garści. Jakby go opasywały mury wysokie z czarnemi otworami strzelnic, jakby zawierały się przed nim na wieczyste wrzeciądze cztery brany miejskie, jakby go strażnik halebardą przygwoździł do kamieni, mówiąc: — Zostaniesz tak po wiek.

Uczuł wagant, że wszedł w podwórzec nieznanej, a wrogiej twierdzy i oto most zwodzony podnosi się za nim powoli w skrzypiącem żelezie...

Chłód go przejął. Rozejrzał się po swojej izbie: obcość mu wpełzła do duszy. Wsłuchał się w oddechy śpiącego domostwa: obce były i ciężkie, jak grudy ziemi cmentarnej. Za głowę się porwał.

— Com zrobił? Com zrobił? Com zrobił?!

Oto tam, na dole, śpi cudna gąska, w złote i karminowe pióreczka fantazji jego przyodziana. Gładka Dorotka, co słodycze miłości schowała przed nim na jedną noc weselną...

Wspomniał dawne miłości swoje. Owe skoczki i austeryjne śmieszki, bez pytania o ślub i posesję dające mu ciał swoich cuda. Wspomniał dawne noce miłosne swoje na pachnącem łożu siana, na zaciszach leśnych, dalekich, w wąwozach górskich, pod kotarami obłoków i gwiazd... Biły weń wówczas, jak i teraz, cudne pożary kochania — lecz potem wolność otwierała się przed nim, świat go brał szeroki i huczny wprost z ramion niezawistnej kochanki... A po nocy takiej rodził się twór najpiękniejszy, najbliższy sercu: pieśń bujna, śmigła, swobodna, dusze ludzkie radująca...

A teraz, za gładkie ciało dziewki, skować się dał łańcuchem kamiennego miasta. W poczet obywateli jego zaszczytnie i łaskawie policzon (a w imię zasług świniobójczych pana Bartłomieja) miał, jako „człek osiadły" rozmnażać grodu sławę, oświatę i mieszkańców.

Widział siebie w ciemnej izbie ratusza, jak zapisuje przy okratowanem oknie kupno osła do wożenia wody... Widział siebie, jak wywija zakrętasy na kunsztownem podaniu o miejsce na kram z bławatami dla imci Albertusa, Hieronima, czy Baszka. Czuł odor sławy miasteczkowej, przywarty do żółtej kapoty, torujący mu drogę w kościele, na odpuście i pod „Baraniem Rogiem". I czuł zapachy kuchenne i korzenne domowego ogniska, aż mu się i Dorotka zwidziała, podobna do ciotki majstrowej, w czepcu, z kluczami w rękach, a z wiankiem krzyczących bachorów przy spódnicy.

W tej chwili tkliwość go zalała i wyrzut sumienia.

— Złoto moje najmilsze, dziewczyno słodka, przecież ciebie krzywdzę w samolubstwie mojem?

I już rwał się poeta lecieć na dół, do alkowy, na kolana paść przed uśpioną, a przepraszać za te pomyślenia ohydne, zuchwałe i ciężkie, jak grzech śmiertelny...

Ale już obudził się w nim duch wagancki i nieposkromiony w miłowaniu swobody. Muza, pani subtelna, jak poblask księżyca, Pieśń — gorąca, jak wino, czerwona, jak róże — objęły mu serce we władanie. Pojął, że zamknięty, jak ptak dziki w klatce porządnej i pełnej ziarna, zapomni śpiewu, porzuci Muzy, a sławy — cudnej sławy, gonionej po wszystkich drogach świata, dla doczesności ziemskich dostatków się zrzeknie.

I już gotował się iść precz tak, jak stał, gdy znowu chwytała go w szpony myśl: A Dorotka? Co się z tą śliczną, gładką, opuszczoną stanie?...

Lecz znalazła Muza wagancka radę. Podsunęła się ku poecie gibko, za szyję objęła smukłemi rękami i szepnęła w samo ucho:

Z życia prowincji.

Wychowanie fizyczne. — Samorząd powiatowy.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Drohobycz, w marcu 1931.

Ogólne zubożenie społeczeństwa, spowodowane przemijającym kryzysem gospodarczym, musiało też odbić się niekorzystnie na budżecie Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. na rok 1931—1932.

Licząc się z tym faktem, Powiatowy Komitet W. F. i P. W. zrestryngował budżet swój na rok 1931-1932 uchwalając go w kwocie 51.000 zł., na którą w pozycji przychodów składają się subwencje Wydziału Powiatowego, miast Borysławia i Drohobycza oraz Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu. W pozycji rozchodowej wstawiono zł. 20.000 na dokończenie budowy stadjonów sportowych w Drohobyczu i Borysławiu.

Na posiedzeniu Pow. Komitetu W. F. i P. W. w dniu 11 marca 1931 r. wybrano przewodniczących poszczególnych sekcyj na rok 1931—1932 i tak: przewodniczącym sekcji administracyjno-gospodarczej został wybrany dyrektor kopalni wosku w Borysławiu p. Fiebert, sekcji wychowania społecznego i propagandy — inspektor szkolny p. Mateusz Melnarowicz, sekcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — dyrektor Polminu p. Inż. Zygmunt Biluchowski, wszyscy z prawem kooptacji.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. postanowił w roku bieżącym wybudować w Drohobyczu obok stadjonu pływalnię, która szczególnie w Drohobyczu ze względu na brak rzeki, będzie przyjęta przez miejscowe społeczeństwo z pełnem uznaniem.

Pływalnia będzie wybudowaną z kwot pozabudżetowych tj. z dochodu, jaki dał tej zimy tor ślizgawkowy, urządzony przez Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Drohobyczu, oraz z subwencji rządowej na zatrudnienie bezrobotnych i przy pomocy w naturze, ze strony miejscowych firm przemysłowych. Subwencję rządową otrzyma również Powiatowy Komitet W. F. i P. W. na dokończenie budowy stadjonu w Borysławiu.

Oddział Związku Strzeleckiego „Polmin“ w Drohobyczu wysłał swą drużynę na marsz Warszawa-Sulejówek w dniu 19 marca br. — Impreza tą zajął się dyrektor „Polminu“, p. Biluchowski. Powiatowy Związek strzelecki wysłał na wojskowy kurs szoferski w Żurawicy 6-ciu strzelców z powiatu.

W roku bieżącym zostanie dokończona budowa domu strzeleckiego w Potoku ad Gaje niżne w powiecie drohobyckim.

* *

Prace budżetowe samorządu powiatowego są w pełnym toku, a wysiłki jego idą w kierunku możliwie największej kompresji pozycyj rozchodowych, by nie obciążać społeczeństwa nowemi ciężarami podatkowemi

I tak, gdy budżet samorządu powiatowego na rok 1930-1931 wynosił 1,529.759 zł. 51 gr., to na rok 1931/32 Wydział powiatowy projektuje go w wysokości 1,246.098 zł.

Poważnemu obniżeniu ulega budżet w dziale administracji ogólnej, drogowej, kultury i sztuki, opieki społecznej, popierania przemysłu i handlu, oraz bezpieczeństwa publicznego

Samorząd przewiduje w nowym roku budżetowym budowę drogi Tustanowice-Orów i Hruszów-Wołoszcza, oraz konkurować będzie w budowie mostu nad Tyśmienicą w mieście Borysławiu. Koszt budowy poniesie w większej części, bo w kwocie 240.000 zł. Rząd, samorząd powiatowy w kwocie około 200.000 zł. i gmina Borysław w kwocie 30.000 zł. Nadto przewiduje Wydział powiatowy rekonstrukcję drogi Wola Jakubowa-Glinne.

Projekt budżetu samorządu powiatowego wejdzie w najbliższych dniach pod obrady Rady powiatowej.

H. K.

Pomoc dla bezrobotnych we Lwowie.

Akcja obywatelska podjęta w mieście naszem dla pomocy bezrobotnym postępuje — jak wykazano na posiedzeniu Prezydjalnem Komitetu, odbytem 18 bm. — w dalszym ciągu pomyślnie. Z sprawozdania przewodniczącego Komitetu dra Poratyńskiego wynika, że wpływy gotówkowe Komitetu wzrosły w ostatnim tygodniu z kwoty zł. 12,052.99 do kwoty 23.557.74 zł.; w kwocie tej mieszczą się wpływy z list składkowych, oddawanych w Komisarjatach dzielnicowych w kwocie zł. 15.395.25, subwencja zł. 2.000, złożona przez Miejską Kasę Oszczędności oraz reszta, pochodząca z ofiar osób prywatnych, składanych bezpośrednio na rachunek Komitetu i z list składkowych władz, urzędów i zrzeszeń. Nie wszystkie listy składkowe zostały jeszcze dotąd zwrócone.

Zarówno więc z tego źródła, jak i z zapowiedzianych już większych datków Banków i Koncernów, spodziewa się Komitet jeszcze poważniejszych wpływów.

Przewodniczący podniósł z uznaniem współpracę właścicieli realności w trudach związanych z akcją zbiórkową i szczerą pomoc prasy lwowskiej — zaznaczył jednak, że choć ofiarność społeczeństwa i tym razem nie zawodzi, to przecież nie pozwala ona Komitetowi spełniać podjętych zamierzeń w sposób wystarczający.

Urzędowe sprawozdanie obejmujące narazie tylko 35 szkół powszechnych lwowskich stwierdza, że do szkół tych uczęszcza 1592 dzieci, nie jadających zupełnie obiadu.

Cyfra ta jest bardzo wymowna i niestety bardzo bolesna!

Rozdawnictwo mleka odcentryfugowanego wywołało w sferach interesowanych duże zadowolenie i będzie w dalszym ciągu prowadzone na szerszą jak dotąd skalę. Na razie wydaje się bezrobotnym szklankę ciepłego mleka z kromką chleba za opłatą 2 groszy w trzech kuchniach ludowych, przy ul. Wronowskich, Teatyńskiej i Boimów.

Akcja bonowa podjęta przez Komitet, a polegająca na rozdawnictwie dwuzłotowych bonów żywnościowych, prowadzona jest przez Komitet w ścisłem porozumieniu z Opiekunami Społecznymi, narazie kosztem 7000 zł. miesięcznie. Akcja ta prowadzoną będzie nadal i w miarę stojących do dyspozycji funduszów będzie mogła być rozszerzoną.

Tytułem darów otrzymuje Komitet w dalszym ciągu co tydzień 50 bochenków chleba z piekarni p. Hessa i 50 kg. resztek mięsnych z Fabryki d-ra Ruckera, która poza tem obecnie ofiarowała jeszcze jednorazowo 400 kg. resztek mięsnych. Fabryka cukrów i czekolady „Branka“ ofiarowała Komitetowi 25 kg. kakao oraz 100 kg. łomu keksowego, które oddano do dyspozycji Sekcji Opieki nad dziećmi, istniejącej w łonie Komitetu.

Imieniem Sekcji tej złożyły obszerne sprawozdanie pp. prezydentowa Brzozowska i Krausówna. Na Persenkówce urządzono świetlicę dla dzieci i wydaje się dziatwie 100 obiadów dziennie, taką samą ilość obiadów wydaje się w lokalu przy ul. Starozakonnej, otwiera się również kuchnię w szkole im. Żółkiewskiego, z której korzystać będzie 50 dziewcząt. Dwa ogniska na Persenkówce i na Zamarstynowie wydają śniadania dla 120 dzieci. W porozumieniu z Zrzeszeniem Kół rodzicielskich wydawać się zacznie w najbliższych dniach dalszych 50 objadów młodzieży szkół średnich w kuchni, znajdującej pomieszczenie w Szkole zawodowej żeńskiej, przy ul. Zielonej l. 7, która z całą gotowością zgłosiła swój udział w pracach Komitetu. Pewna ilość dzieci korzysta z objadów w domach prywatnych, ale w tym kierunku ilość zgłoszeń jest ciągle jeszcze bardzo znikoma.

Nad przedłożonemi sprawozdaniami rozwinęła się obszerna dyskusja, w której prócz referentów zabierali głos pp. naczelnik Wojew. dr. Szkodziński, prez. dr. Schleicher, dyr. dr. Uhma, naczelnik Magtu Rogoż, dyr. Ptaszek, sekr. Cyganik i prezes Rady Okr. Zw. Zaw. pracown. umysł. dr. Roszek, który rzucił szereg myśli, zdążających do zapewnienia Komitetowi dalszych wpływów. W ciągu dyskusji tej zawiadomił obecnych naczelnik Wojew. dr. Szkodziński, że Województwo prócz wypłaconych już Magistratowi 20.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych, złożyło na cel ten obecnie dalszą kwotę 10.000 złotych a nadto kwotę 15.000 zł. na akcję zapomogową i 2.000 zł. na dożywianie.

Posiedzenie zakończono szeregiem uchwał. Upoważniono prezydjum do prowadzenia, rozpoczętej akcji w dalszym ciągu, a w szczególności upoważniono: Sekcję Opieki nad dziećmi do tworzenia dalszych placówek dożywiających dzieci bezrobotnych. Sprawą pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych uchwalono zająć się w porozumieniu z Radą okręgową Związku zawod. prac. umysł., której delegata powołano w skład Komisji prezydjalnej.

Posiedzenia komisji odbywać się będą stale w każdą środę, o godz. 5-tej popoł. w sali komisyjnej Rady miejskiej.

Odznaczenia Krzyżem Niepodległości.

Warszawa, 20 marca. (PAT). W „Monitorze Polskim“ z dnia 19 bm. ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nadania 93 osobom Krzyża Niepodległości z mieczami, 243 osobom Krzyża Niepodległości oraz 162 osobom medali niepodległości. Wśród odznaczonych Krzyżem Niepodległości z Mieczami znajdują się między innymi: Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu pułk. Koc, i poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny w Tallinie Konrad Libicki. Krzyżem Niepodległości odznaczeni zostali między innymi: Generał Dreszer, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych Ścieżyński, kierownik referatu społeczno - prasowego kancelarji cywilnej p. Prezydenta Adam Skwarczyński, dyr. P. A. T. Starzyński, pułk. Woyczyński i in.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

HONG KONG. **Trzęsienie ziemi.** W ciągu dnia dały się odczuć wyraźne wstrząsy podziemne. Obserwatorjum zarejestrowało znaczniejsze trzęsienie ziemi, którego ognisko leżało mniej więcej o 700 mil w kierunku północno-zachodnim.

TOKIO. **Zatonięcie parowca.** „Shangaj-Lloid“ donosi, że dnia 16 bm. parowiec francuski „Shangian“ z załogą liczącą 70 ludzi i wiozący około 30 pasażerów, rozbił się o skały wyspy Hei-Han koło Hai-men, w pewnej odległości od wybrzeży Tukian. 14 osób utonęło, resztę zaś zabrała na swój pokład kanonierka francuska.

— Piękniejsza się stanie Dorotka w pieśni twojej i stokroć bardziej umiłowana. A żyć będzie młoda i cudna — nie rok jeden, nie dwa, ale pokąd pieśni starczy na ziemi...

Rozmyślał jeszcze i wagował się w sobie poeta długie godziny. Wreszcie wstał, ubranie, w którem przyszedł był przed tygodniami, wdział na się, talary, co je zarobił, wsypał w woreczek, lutnię do piersi przygarnął i cicho, jak mógł najciszej, otworzył drzwi.

A pora już była, bo pierwsze strzały świtu uderzać już jęły na świat. Minął poeta kręcone schody, przebiegł jak kot koło drzwi na dole, na podwórze się wymknął. Kwitły tam, na grzędzie pod oknem, ledwo rozchylone, blade róże. Narwał ich pełne garści, aż poranił palce, potem pod okno się podkradł, na palce wspiął, i przez serce okienne białe kwiecie do alkierza cisnął. Pierścionek z serdecznego palca zesunął i ostrożnie do wnętrza wpuścił...

Uczuł lekkość i siłę. Gdy wychodził z podwórza, czuł, że zostawia za sobą okowy złote, a unosi w drogę sam czar różany i piękność.

Chyżą stopą przeleciał miasto i z pierwszemi strażami stanął u bram.

— Dokąd?

— Wesele mam! Po drużbów idę!

Rozwierała się przed nim droga swobodna, gościnna, kochająca. Brały go w otwarte szeroko ramiona rozłogi, falujące młodem zbożem, witał go wiatr — towarzysz stęskniony, — pachnący łąkowem kwieciem, wołała głosem dzwoniącym woda strumienna.

Zdala, zdala dogonił go płacz dzwonu. — Na ślub mój dzwonią, czy na larum? — I już śmiech go porwał, gdy sobie wystawił minę żałosną i srogą imć pana Bartłomieja, lament ciotki, gęby porozdziawiane weselników...

O Dorocie nie chciał myśleć realnie. Widział ją to smętną, to uśmiechnioną po drogach dalekich snującą się, całą w kwiatach. To ją oglądał na chórze klasztornym, w tęczach barwionych szyb, to stojącą w bieli na wysokiej wieży kasztelu. Smukłała mu i piękniała w zjawę niewysłowioną, wabiona tęsknotą cudna mieszczka. Aż zaczęły się w myślach waganta wiązać o niej dziwne, coraz mniej do prawdy podobne opowieści, a ze strun lutni wykwitać jęły subtelne, żałosne nuty, niby kielichy kwiatów, dzwoniących pogrzebną piosenkę...

A w parę niedziel potem siedział wagant kuso odziany w gospodzie na drogach rozstajnych, daleko na południe. Siedział nad stągwią złotego wina i śpiewał nową pieśń. I cudowali się i płakali ze wzruszenia goście, słuchając z zapartym tchem rzewliwej i dziwnie pięknej pieśni waganta o opuszczonej w poranek ślubny — kasztelance...

KONIEC.

KRONIKA

MARZEC 20 Piątek	KALENDARZYK Rz.-kat. Joachima Gr.-kat. Wasyljya Wschód słońca g 5 m 28 Zachód „ g 17 m 36 Długość dnia g 12 m 10

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 20 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Sprawa Dantona“, dramat St. Przybyszewskiej. (Premjera.)

Sobota, 21 b. m., o godz. 3 popołudniu: „Kordjan“, poemat Słowackiego.

Sobota, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“. (Przedstawienie wykupione.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 20 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzwony z Corneville“. (Przedstawienie zakupione.)

Sobota, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

TEATR MAŁY.

Piątek, 20 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Modne małżeństwo“, komedja Verneuil'a. (Występ H. Hałacińskiej.)

Sobota, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Modne małżeństwo“, komedja Verneuil'a. (Występ H. Hałacińskiej.)

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Król gór“, John Barrymore i Camilla Horn.
CASINO: „Załoga śmierci“.
CHIMERA: „Gdy młodość szumi“ oraz „Górą kawalerski stan“.
COLOSSEUM: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan“.
KOPERNIK: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.
LEW: „Koniec świata“, genjalne arcydzieło reż. Abel Gance'a.
MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.
OAZA: „Moje słoneczko“.
PALACE: „Niebieski motyl“, Emil Jannings i Marlena Dietrich.
PAN: „Niebezpieczeństwo przyszłości“. (Oskarżam: gaz trujący).
PASAŻ: „Wybuch prochowni“ oraz „Intrygant“.
PROMIEŃ: „Zhańbiona“ oraz „Grzechy rozwódki“.
STYLOWY: „Higjena seksualna“.

WICI! W niedzielę, dnia 22 marca 1931 r. Koło T. S. L. im. A. Mickiewicza urządza zbiorowe zwiedzenie Muzeum im. Ks. Lubomirskich. Zbiórka w gmachu Ossolineum o godz. 11-tej rano. Wstęp od osoby 20 gr.

Goście z Warszawy zapowiedzieli przyjazd na dzisiejszą przed-premjerę „Sprawy Dantona“ w teatrze Wielkim. Między innymi przybywają: Kierownik literacki warszawskich Teatrów Miejskich dyr. Zawistowski, oraz sprawozdawcy teatralni pism stołecznych: red. Brumer i red. E. Świerczewski. Przybywa również kilka osób z Krakowa i Poznania.

Rekolekcje wielkopostne w bazylice metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie rozpoczynają się w roku bieżącym w poniedziałek, 23 b. m. o godz. 7 wieczorem i trwać będą do soboty, 28 b. m. włącznie.

Łóżka dla najuboższych. Z inicjatywy Naczelnika Miejskiego Wydziału Zdrowia, dra Dolińskiego, rozpoczął Zarząd Schroniska dla bezdomnych akcję zbierania i rozdawania używanych łóżek dla najuboższych. Pewną ilość łóżek Towarzystwo już dysponuje, co nie wystarcza jednak wobec ogromnego zapotrzebowania, to też zwraca się do dobrych ludzi, którzy mają używane a zbedne łóżka z prośbą, aby zgłosili je łaskawie do Schroniska dla bezdomnych przy ul. Boimów 29 (telefon 43-46), skąd natychmiast przybędzie legitymowany posłaniec po odbiór. Łóżka dopiero po zdezynfekcjonowaniu będą rozdane potrzebującym. Fizykat miasta dał schronisku jako pierwszy ofiarodawca sto łóżek do rozdania między najbiedniejszych.

Koło T. S. L. im. J. Piłsudskiego wraz z Urzędem parafjalnym, Zwierzchnością Gminy, Kasą im. Stefczyka, Kierownictwem szkoły powsz. i Związkiem Strzeleckim w Sygniówce, urządzają w niedzielę, 22 b. m. uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. w miejscowym kościele parafjalnym, o godz. 10.30, skąd wyruszy pochód do budynku szkolnego, gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ku czci poległych obywateli gminy w obronie Ojczyzny, poprzedzone przemówieniem ks. kan. Wł. Żaka. Wieczorem o godz. 7 zespół dramatyczny Koła TSL. odegra w sali własnej „Gwałtu co się dzieje“, arcywesołą komedję w 3 aktach Al. hr. Fredry, pod reżyserją p. Franciszka Kulika.

Walne Zebranie Korpusu Wysłużonych Wojskowych we Lwowie, przy ul. Ochronek 1, odbędzie się 22 bm. o godzinie 15 popol. w sali własnej przy ul. Ochronek 1.

„Na rozdrożu“, sztuka w 5 aktach przez ks. biskupa Bandurskiego, odegrana będzie 22 bm. przez zespół wychowanków bursy im. św. Stan. Kostki, ul. Gródecka 2 b, o godz. 5.50 popoł. w sali własnej. Bilety wstępu bardzo niskie. W przerwach muzyka.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. Dnia 23 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu LTF. przy ul. Sokoła 4, II p., dyskusja na temat fotogramów dostarczanych anonimowo przez autorów, a rzutowanych episkopem.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Frekwencja publiczności, znacznie przekraczająca przeciętną normę, świadczy najdowodniej o dużem zainteresowaniu wzbudzonem w szerokich kołach wystawą dzieł Kiry Banasińskiej, Adama Bunscha i Kazimierza Wygrzywalskiego, otwartą przed dwoma tygodniami w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 pop.

KRAJOWA

WILNO. **Powinszowania Marszałkowi.** Wszystkie Urzędy pocztowe w Wilnie otrzymały w ciągu ostatnich dni całe stosy pocztówek z życzeniami imieninowemi dla Marszałka Piłsudskiego. Według prowizorycznych obliczeń, liczba ich przekracza 30.000 sztuk. Również według doniesień z terenu Województwa, ludność wysyła gremjalnie powinszowania Marszałkowi.

ŁUCK. **Przed wyborami do Rady miejskiej.** W związku z wyborami do Rady miejskiej w Łucku, które się odbędą w dniu 19 kwietnia r. b., uformował się w Łucku Obywatelski Komitet Wyborczy, złożony z przedstawicieli ludności polskiej. Komitet ten dokooptuje przedstawicieli innych narodowości.

DROHOBYCZ. **Wyjazd dyrektora „Polminu“.** W dniu 16 marca br. opuścił Drohobycz p. Inż. Damjan Wandycz, II. dyrektor „Polminu“ w Drohobyczu, zasłużony na polu pracy społecznej działacz, prezes Powiatowego Związku Strzeleckiego i zastępca przewodniczącego Powiatowego Komitetu B. B. W. R. — przenosząc się do centrali „Polminu“ we Lwowie, gdzie obejmie stanowisko prokurenta i zastępcy dyrektora handlowego. Z wyjazdem p. Inż. Wandycza traci Drohobycz ogólnie ceniono działacza społecznego, który nigdy nie uchylał się od pracy, niedbając o zaszczyty.

KRZEMIENIEC. **Kowal fałszerzem monet.** We wsi Matużejowce, pow. krzemienieckiego, aresztowano fałszerza monet zdawkowych, mieszkańca tejże wsi Pritułę Tymofiejewa, z zawodu kowala. Posiadał on kompletnie urządzoną maszynę do tłoczenia 50-groszowych monet. Dalsze dochodzenia w toku.

Od Wydawnictwa.

Biura Redakcji i Administracji „GAZETY LWOWSKIEJ“ mieszczą się od dnia 16-go b. m. w nowym lokalu przy UL. SŁOWACKIEGO 6. I. p.

Wybrańcy fortuny.

Warszawa. W 9 dniu ciągnienia V. Klasy Państw. Loterji Klasowej, wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. na Nr. 13644.
10.000 zł. na Nr. 179602.
5.000 zł. na Nr. 183006.
3.000 zł. na Nr.: 5677, 181036, 163891, 194603.

2.000 zł. na Nr.: 39403, 59717, 75718, 88908, 89144, 99350, 103518, 109770, 119388, 134635, 147620, 156452, 199804.

1.000 zł. na Nr.: 16670, 17548, 17753, 20483, 32828, 34037, 50789, 52883, 67794, 68290, 70249, 70964, 72175, 75072, 79522, 82624, 86640, 90210, 92915, 95251, 95691, 110889, 120210, 128012, 130739, 132278, 148796, 156844, 163183, 168765, 178454, 185866, 191177, 196121, 201629.

Akcja zniżki cen.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że wskutek pertraktacji P. Ministra Przemysłu i Handlu z przedstawicielami przemysłu węglowego zostały z ważnością od dnia 16 marca br. obniżone ceny węgla kamiennego na rynku wewnętrznym w ten sposób, że od cennika obecnie obowiązującego (lista niebieska) przyznane zostały następujące rabaty:

1) konsumentom przy odbiorze od 51 do 500 tonn — 3 proc.; 2) konsumentom przy odbiorze miesięcznym powyżej 500 tonn — 4 proc.; 3) dla rolnictwa bez względu na ilość — 4 proc.; 4) dla gazowni, elektrowni, zakładów wodociągowych, hut, cementowni, wapienników, cegielni, przemysłu włókienniczego, fabryk papieru, przemysłu metalurgicznego, chemicznego magistratów — 5 proc.; 5) warunki dostawy i rabaty udzielane cukrowniom pozostają niezmienione.

W związku z powyższem Rząd uważa swoją akcję w dziedzinie obniżki cen węgla za ukończoną.

* * *

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że wskutek pertraktacji P. Ministra Przemysłu i Handlu z przedstawicielami przemysłu żelaznego hutniczego, przemysł ten zobowiązał się przeprowadzić od dnia 10 marca b. r. obniżkę dotychczasowych detalicznych cen żelaza ze składu o zł. 15 na 1 tonnie.

W związku z powyższem Rząd uważa swoją akcję w dziedzinie obniżki cen żelaza za ukończoną.

* * *

Urząd Wojewódzki komunikuje, że celem umożliwienia przemysłowi i rzemiosłu miejscowemu wzięcia udziału w dostawach i robotach publicznych odniósł się z odpowiednio opracowanym wnioskiem do zainteresowanych Ministerstw z prośbą o poparcie postulatów odnośnie decentralizacji dostaw i uwzględnienia w wyższym stopniu, niż dotychczas, interesów tutejszych sfer przemysłowych, a przedewszystkiem rzemieślniczych.

Ze srebrnego ekranu.

Załoga śmierci.

Kinoteatr „Casino“.

Bywalec kinowy wie, że jeśli są znakomite i specjalnie długie „dodatki“, w programie, to film główny pozostawi wiele do życzenia. Prawo to ziściło się w obecnym programie „Casina“ w całej pełni. Po niezwykle emocjonujących zdjęciach z zawodów sportowych w St.-Moritz i po pysznej komedji, granej przez grupę dzieci i psa jako „Lekcja djabelska“, nastąpił surogat bolszewji, taki przedsmak zwycięstwa lokajstwa nad jaśnie państwem, dany dla emocji amerykańsko-angielskim „ladys“ i „sires“. „Załoga śmierci“ jest typowym filmem efektów melodramatycznych i nieprawdopodobieństw, dociągniętych do zasadniczego planu. „Metro-Goldwyn-Mayer“ zaczyna lubować się w efektach społecznego kontrastu i grozy śmierci, a może idzie tylko za skłonnościami artystki, Key Johnson, która już drugi raz gra w podobnym obrazie. Ale o ile „Dynamit“, wyświetlany niedawno w „Casino“ był dziełem sztuki, o tyle „Załoga śmierci“ jest poronionym płodem znanej wytwórni. Nie uratował go nawet warjat i rekiny. Ale trudno, nie każdy program może być „przebojem“! Pocieszmy się rychłą zmianą repertuaru i ciekawemi zapowiedziami nowych filmów. **J. G. Ł.**

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(20 marca 1831 r.).

Prasa warszawska podaje, że umacnianie stolicy postępuje w szybkiem tempie. Ustawiono baterje, wzniesiono barykady, pozakładano miny, zamieniono domy w miejsca obronne i t. p. tak, że „nieprzyjaciel zbyt drogo opłaciłby chęć zdobycia tej stolicy“.

Poczta warszawska zniszczyła listy, które od dnia 26 lutego nadeszły dla oficerów sztabu gener. Dybicza. Rosjanie tak byli pewni, że nazajutrz po bitwie grochowskiej wejdą do Warszawy, że polecili swym rodzinom i znajomym kierować tam listy.

Według informacyj dzienników francuskich, na domu, w którym w Paryżu mieszkają polscy ajenci dyplomatyczni Plater i Grzymała, ma być umieszczony herb polski. Sprzeciwia się jednak temu rosyjski poseł w Paryżu. Na razie tedy przebywający również w Paryżu gen. Kniaziewicz, wywiesił z okna swego mieszkania chorągiew o polskich barwach narodowych.

W Verdun gwardja narodowa ogłosiła odezwę, wzywającą Francję do przyjścia z pomocą walczącej o wolność Polsce. W tej odezwie m. in. zaznaczono o polakach, że „oni jedyni w całej Europie nigdy nie byli naszymi nieprzyjaciółmi“.

Gazeta poznańska prostuje informację, podaną przez prasę warszawską, jakoby rząd pruski zabronił wywozu do Królestwa Polskiego szarpij dla rannych

„Panteon Polski“. Jedyne w Polsce pismo, poświęcone kronice walk o Niepodległość, „Panteon Polski“, w zeszycie 77-ym zawiera: dra Rogowskiego artykuł o potrzebie nadania przez miasto Lwów godności Honorowego Obywatela Józefowi Piłsudskiemu, Zygmuntowicza wspomnienie z pobytu Komendanta we Lwowie, w r. 1916. Następnie bardzo cenną relację o bohaterze legjonowym B. Szpunarze, poległym w 1915 r.; potem zeszyt ten zawiera kilka dłuższych wspomnień uczestników walk legjonowych, wiele zapisków i notatek z czasów przygotowań przed r. 1914, kilka recenzyj, ilustracyj i t. d. Adres redakcji: Lwów, skrytka 98.

Kilka tysięcy rodzin bezrobotnych znajduje się we Lwowie w nędzy!

Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym — Plac Halicki 10. I-sze p.

Szkoła i wychowanie.

Pedagogiczne znaczenie nastrojów rodzinnych.

Głównem źródłem codziennych konfliktów między domem a szkołą jest częstokroć brak zrozumienia ze strony rodziców metod i celów nowoczesnej pedagogiki oraz roli i obowiązków nauczyciela. W sferze rodzicielskiej panuje ciągle jeszcze pogląd, że szkoła jest tylko niedającym się uniknąć środkiem do karjery. Stąd wypływa prosty wniosek, że należy dziecko prowadzić tak, aby z „gehenny" szkolnej wyszło z możliwie najmniejszemi „stratami".

W środowisku domowem mówi się zbyt często o wadach szkoły i śmiesznościach wymagań nauczyciela. Z opowiadań przy stole i w towarzystwie uczeń słyszy tylko epizody na temat, w jaki sposób ten czy ów dziś zresztą bardzo poważny i wysoko stojący człowiek umiał się wykpić z obowiązku i wywieść nauczyciela w pole.

Do najbardziej efektownych opisów, które starsi z całym nakładem fantazji malują, należą kawały, psikusy, awantury urządzane indywidualnie i zbiorowo gospodarzowi klasy czy najwięcej znienawidzonemu profesorowi. Z dumą podkreślają, jakto oni dzięki genjalnej technice podpowiadania, odpisywania, korzystania z bryków itp. tricków zdobyli dobre noty. Rolę nauczyciela traktuje się z najbardziej komicznej strony, z całą lubością charakteryzuje się tylko typy ujemne, skostniałe, zdziecinniałe o ograniczonej inteligencji, rozbrajającej naiwności i nieslychanej nieudolności życiowej.

Jeszcze gorzej na tem wychodzi sama nauka. Naprowadzane przykłady wskazują, że nie jest ona żadną wartością życiową. Oto np. opowiada się przed dziećmi, że p. X. był niegdyś kiepskim matematykiem, a dziś jest wybitnym inżynierem, B. J. był marnym stylistą, brał nałogowo dwóje z polskiego, a teraz jest wielkim poetą, p. Z. był największym „celakiem" w klasie, a obecnie jako niedokończony prawnik z wielkim trudem zdobył posadę sekretarza Rady Powiatowej i klepie biedę na zapadłej prowincji.

Podobne rozmowy towarzyskie w obecności uczniów mają na ogół charakter niewinny. Mówcy recytują je nie w celu demoralizowania młodzieży, lecz dla rozrywki, dla popisania się swoją dawną buńczucznością wobec zdumionych dam, dzieci jednak przysłuchują sie temu z całą namiętnością, gdyż temat ten jest dla nich specjalnie aktualny.

Nic ich jednak tak nie demoralizuje jak dyskusje na temat osobistych wpływów rodziców. Uczeń bowiem, dowiedziawszy się, jaki jest plan kampanji protekcyjnej, które osobistości mają wywierać nacisk na profesora, co temu nauczycielowi grozi na wypadek, gdyby stawił opór zorganizowanym potęgom, dochodzi do wniosku, że nie powinien się uczyć choćby dlatego, aby siła wpływów rodzicielskch mogła wystąpić w całej pełni.

Takie nastroje domowe są największym wrogiem szkoły. Szkoła jest tu bezbronna, wszak ona wywiera swój wpływ przez kilka godzin dziennie i tylko w czasie nauki, tamte zaś działają nieustannie, nie wyłączając dni wolnych i wakacyj. Tu już prosta matematyka rozstrzyga, komu winno przypaść zwycięstwo. Przy takich nastrojach uczniowi nie można się dziwić, że na lekcjach nie uważa, że nie chce korzystać z tego, co mu daje szkoła, że zapomina co jest zadane, że nie pamięta, o czem była mowa na poprzedniej lekcji i wogóle nie czyni żadnych wysiłków ze swej strony, aby podołać wymaganiom.

Jakkolwiek nie można powiedzieć, aby wszyscy rodzice chowali swoje dzieci w takich nastrojach, nie mniej jednak we wszystkich tych wypadkach, kiedy dziecko uzdolnione i zdrowe czy też pod względem zachowania czy też postępów wykazuje rażące braki, winę ponosi atmosfera domowa.

Jeżeli więc rodzice nie chcą mieć kłopotów ze szkołą, muszą dzieci do szkoły odpowiednio wychowywać. Między atmosferą domową a szkolną musi być zgoda, oba czynniki, nie mogą się paraliżować. Wychowanie do szkoły jest niezbędnym warunkiem nietylko postępów w nauce i zachowaniu, ale także należytej rozbudowy charakteru człowieka.

I. Kardasz.

Instytut Pedagogiczny w Katowicach.

Od roku 1928 istnieje w Katowicach Instytut Pedagogiczny, mający na celu dokształcanie nauczycielstwa pod względem pedagogicznym, zaznajomienie go z najnowszemi zdobyczami wiedzy w tej dziedzinie, kultywowanie pracy naukowej, stworzenie stacji doświadczalnej na Śląsku itp. Przy Instytucie istnieje biblioteka i czytelnia. Absolwenci dwuletniego kursu, mogą dalej pracować naukowo w specjalnych sekcjach. Przy Instytucie istnieje szkoła wzorowa, gdzie słuchacze uczestniczą w pokazach lekcyi wzorowych. Od 3 lat wychodzi przy Instytucie czasopismo „Chowanna", kwartalnik, poświęcony naukowym zagadnieniom wychowania oraz wydawnictwo przekładów klasycznych dzieł pedagogicznych. Jak wysoki jest poziom tego Instytutu świadczy to, że jego pracami zainteresowało się Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie, które w swojem biuletynie zaliczyło ten Instytut do najlepiej zorganizowanych w Polsce, który może stanąć na równi z instytutami w Jenie, Lipsku, Wiedniu a nawet z instytutem Rousseau'a w Genewie.

—o—

Prasa codzienna o szkole.

Wychowanie obywatelskie w szkołach wyższych. Bardzo ważny i nader aktualny problem poruszyła „Gazeta Polska". „Każda szkoła za najpierwszy swój obowiązek — pisze „Gazeta" — uważa należyte postawienie sprawy wychowawczej. Ambicję każdej szkoły stanowi przysporzenie państwu szeregu najdzielniejszych jednostek. A tylko uczelnie wyższe zdają się stać ponad, czy po za tem wszystkiem"... „Że pedagogika, a więc sztuka wychowania młodzieży nie bardzo leży na sercu naszym szkołom wyższym — najlepszym tego dowodem może być fakt, że zaledwie dwa tylko nasze uniwersytety mają katedry, poświęcone tej nauce. Reszta widocznie nie interesuje się tem wcale".

„Jeżeli tego czy innego wydziału nie można skończyć bez zdania egzaminu z pewnych zasadniczej wagi przedmiotów — to czy nie byłoby racjonalnem wprowadzenie do każdej wyższej uczelni (bez wyjątku) wykładów z dziedziny wychowania obywatelskiego, jako przedmiotu obowiązującego wszystkich bez wyjątku akademików".. „Nauka obywatelska powinna być najpierwszym warunkiem, bez którego akademik nie powinien otrzymywać dyplomu". — Rozpolitykowanie naszej młodzieży szkół wyższych doszło już tak daleko, że niektóre partje pozakładały tam swoje filje i używają młodzieży do wypadów politycznych. Temu należy jak najrychlej położyć kres; nie chodzi tu o ograniczenie swobód akademickich, ale poprostu oto, aby walcząca o programy partyjne młodzież uchronić od analfabetyzmu polityczno-państwowego. Jeżeli będzie wiedziała co to jest państwo, i jakie obywatel akademicki ma obowiązki, walka ta straci obecne formy prymitywne i będzie się toczyła na zupełnie innej platformie.

O szkoły zawodowe dla dziewcząt. „Słowo" Wileńskie poświęca dłuższy artykuł istniejącej od dwóch lat „Poradni Zawodowej" dla dziewcząt w Wilnie. Poradnia ta pozostaje pod troskliwem kierownictwem p. dr. Janiny Rostkowskiej. P. Rostkowska wydała niedawno publikację p. t. „Żeńska Młodzież Szkół Wileńskich i Wileński Kobiecy Rynek Pracy". Publikacja oparta na materjale statystycznym, zawiera bardzo ciekawe dane. P. Rostkowska podnosi słusznie, że pomiędzy 7-dmio klasową szkołą a szkołami zawodowemi niema pomostu. Zachodzi potrzeba stworzenia państwowej szkoły ogólnokształcącej, o typie licealnym, któraby łączyła oba wymienione stopnie i odciążyła w ten sposób gimnazja żeńskie. Szkoły bowiem zawodowe wymagają 6-ciu klas gimnazjalnych, skutkiem tego szkoły te są przepełnione. — Według obserwacyj zebranych przez p. Rostkowską — zawód nauczycielski jest uważany przez dziewczęta za bardzo ciężki, cisną się jednak do niego, gdyż mają nadzieję rychłego otrzymania posady. Również wzbudzają niechęć licznie reprezentowane zawody takie jak: bieliźniarstwo i krawiectwo. Autorka domaga się utworzenia nowych szkół zawodowych dla kobiet, a przedewszystkiem szkoły tkackiej i rękawiczniczej; zawody te mają dobre widoki na eksport zagraniczny. Pozatem byłyby do objęcia takie zawody jak fryzjerstwo, introligatorstwo, cukiernictwo, technika dentystyczna a dla wsi specjalnie: mleczarstwo, cukiernictwo, hodowla ziół leczniczych i ogrodnictwo. Gdyby dla tych zawodów były utworzone szkoły lub przynajmniej kursy, możnaby po części zaspokoić z jednej strony głód wiedzy a z drugiej zapewnić źródło dochodu wielu dziewczętom, cisnącym się dziś masowo do seminarjów i gimnazjów. Uwagi p. Rostkowskiej są bardzo cenne i mają znaczenie nie tylko dla Ziemi Wileńskiej, ale i dla całej Rzeczypospolitej.

—o—

Miscellanea.

Przyjazd do Polski pedagoga i działacza społecznego z Kolumbji. W ostatnich dniach przybył do Polski dyrektor gimnazjum w Kolumbji, oraz dyrektor tamtejszego Czerwonego Krzyża p. Augustin Nieto Caballero.

P. Caballero, który jest znanym działaczem społecznym w Kolumbji, przybył do Polski w celu zapoznania się z naszem szkolnictwem, oraz pracami Polskiego Czerwonego Krzyża w zakresie organizowania kół młodzieży, oraz pierwszych na świecie kół akademickich Czerwonego Krzyża.

Pobyt dyr. Caballero w Polsce potrwa około 2 tygodni.

Nagroda im. Pawła Rohlanda. Polska Akademja Umiejętności przedłuża konkurs im. Pawła Rohlanda na pracę p. t.: „Dzieje polskiego żywotopisarstwa Świętych" do końca roku 1932. Prace mogą być nadsyłane albo pod pełnem nazwiskiem autora, albo też pod godłem z dołączeniem koperty, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora. Rozmiar pracy około 15 arkuszy druku. Nagroda za najlepszą pracę wynosi równowartość w złotych 500 dolarów. Ogłoszenie o przyznaniu nagrody nastąpi na publicznem posiedzeniu Akademji w czerwcu 1933 roku.

Spór o wpływ pedagogiczny dzieła sztuki. W mieście Langenchal w Szwajcarji wpłynęła do władz szkolnych tego miasta petycja, domagająca się usunięcia z alei prowadzącej do jednej ze szkół statui bronzowej, przedstawiającej nagiego chłopca i przeniesienia jej w inne miejsce. Władze szkolne odrzuciły tę propozycję, zaznaczając w motywach, że dzieło sztuki czystej raczej podnosi uczucia niż je obniża.

Nauka telefonowania. Szwajcarska Spółka Telefoniczna zaprowadziła w Lucernie i Aarau naukę telefonowania w szkole. Dzieci uczą się obchodzenia z aparatem telefonicznym i zachowania się przy telefonie, wyszukiwania adresów w księdze, poprawnego mówienia do słuchawki i krótkiego załatwiania spraw. Nowa impreza ma na celu wychowanie przyszłych abonentów i odzwyczaja ich od niepotrzebnego przeciążania linji.

—o—

Świadectwo czy charakterystyka.

W jednym z poprzednich numerów naszego dodatku szkolnego pisaliśmy już o tem, że nowsza pedagogika pragnie zarzucić świadectwo szkolne jako zabytek średniowieczny, a na jego miejsce wprowadzić t. zw. charakterystykę psychologiczną.

Obecnie możemy naszym czytelnikom przedstawić, jak taka inowacja wygląda w praktyce. Oto w niektórych szkołach niemieckich wyrzucono notę z „zachowania" i „pilności". Rodzice pragnący zasięgnąć informacji w tej sprawie zamiast nic nie znaczących przymiotników „dobry", „bardzo dobry" i t. d., znajdują na arkuszu ewidencyjnym następujące uwagi:

> „Ewa jest bardzo bojaźliwem i nieśmiałem dzieckiem. Jego samoświadomość w ostatnich dniach wzmogła się znacznie. Dziecko jest średnio uzdolnione, ale pilne i sumienne. Stara się zawsze postępować uczciwie, chętnie się podporządkowuje i stosuje do wymagań klasowej społeczności".

Albo:

> Ilsa jest pilną i ambitną dziewczynką o silnem poczuciu własnej osobowości. Lubi się wybijać ponad inne koleżanki, niestety w ostatnich dniach zauważono, że jest często niekoleżańska i znajduje przyjemność w dokuczaniu i drażnieniu innych uczenic.

Albo:

> Klara jest o rok starsza od swoich koleżanek i dlatego jest „mężem zaufania" w klasie. Ma ona wszelkie warunki moralne do przewodniczenia innym i wywiera bardzo dodatni wpływ na swoje koleżanki. Klara nie jest bardzo uzdolniona a częste choroby przeszkadzają jej w wyrównaniu materjału naukowego. Jednakże dziewczynka stara się wszelkiemi siłami, aby braki uzupełnić. Szczególną trudność przedstawia dla niej matematyka a specjalnie operowanie liczbami ogólnemi.

Albo:

> Fela jest zdrową dziewczynką o bardzo żywym temperamencie. Stara się zawsze zabawić swoje koleżanki i sprawić im przyjemność. Jej zachowanie charakteryzuje pewność siebie i spryt. Zawsze gotowa do usług, pełna humoru, okazuje wielkie zdolności do przewodniczenia innym. Jednakże jej pilność domowa jest za mała i wymaga szczególnej opieki.

Przytoczone przykłady najlepiej wskazują, co jest bardziej celowe czy stereotypowa nota w rubryce czy wyżej podane charakterystyki. Zdaje sie, że oceny indywidualne są bardziej przydatne i orjentujące tak dla domu, jakoteż i dla samej szkoły. **K.**

BIBLJOGRAFJA.

Dr. Stan. Kopczyński: Szkoły. Uzdrowiska. Nakł. Książnicy-Atlas. Warszawa 1930. Str. 14.

W broszurce tej daje autor przegląd szkół-uzdrowisk, istniejących w Anglji, Szkocji, Francji, Szwajcarji o szczególnie w Niemczech, gdzie znajduje się przeszło 2000 tego rodzaju zakładów, a wkońcu rozważa możliwości założenia podobnych szkół w Polsce. Chodzi tu głównie o szkoły sanatoryjne dla dzieci gruźliczych i szkoły leśne dla młodzieży wątłego zdrowia. Przedstawiwszy dotychczasowe nasze wysiłki na polu szkolnictwa zdrojowiskowego zachęca samorządy i instytucje humanitarne do dalszej inicjatywy na tem polu.

—o—

Wojas Jan Ludwik. Przewodnik słownikowo-gramatyczny na II-gie półrocze dla V. Oddz. Szk. Powsz. i I-szej klasy gimn. do podręcznika szkolnego Jakóbca i Leonarda pt. „Schule und Haus". Przemyśl, 1931. Cena 60 gr. Jest to dalszy ciąg wydawanej przez autora preparacji, przeznaczonej dla uczniów, a także i dla samouków. W tekscie są błędy drukarskie.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

KONKURSA.

L. 124/31. Konkurs. Izba Notarjalna we Lwowie rozpisuje na posadę notarjusza w Nowem Siole, ewentualnie na inną przez przeniesienie opróżnić się mogącą posadę, ponowny konkurs po dzień 15 kwietnia 1931.

We Lwowie, dnia 21 lutego 1931. 2298

LICYTACJE.

E. 1375/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 kwietnia 1931 godzina 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności whl. 127 gminy Zwertów (pgrt. 864 rola), własność Stefana Hryba stanowiącej. Wartość szacunkowa 600 zł. Najniższa oferta 400 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadjum 60 zł. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 2435

Sąd grodzki.
Kulików, 24 stycznia 1931.

E. 1460/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 kwietnia 1931 godzina 8½ przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 376, 433, 634, 635 gminy Wołosianka. Najniższa oferta 801 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 2438

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 16 marca 1931.

E. 2951/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 kwietnia 1931 godzina 8½ przedpołudn. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 148 gminy Urycz Najniższa oferta 103 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 2439

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 16 marca 1931.

E. V. 2976/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 kwietnia 1931 o 9 rano w biurze Nr. 69 II. p. tutejszego Sądu odbędzie się licytacja realności whl. 1628 ks. gr. gm. kat. Strusina tj. budynku murowanego jednopiętrowego z dwoma parcelami o łącznej powierzchni 1547 m. położonej przy ulicy obecnie jeszcze bez nazwy łączącej ul. Skotnik z ulicą Zieloną. Realność ta jest oceniona na 91.000 zł. Najniższa oferta wynosi 45.500 zł. 2441

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnów, dnia 17 marca 1931.

E. 3479/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 kwietnia 1931 godzina 9½ przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 515, 1590 gminy Skole. Najniższa oferta 3255 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 2440

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 16 marca 1931.

E. 929/30. Strona zobowiązana Michał Martyklas. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Wolfa Fasslicha strony egzekwującej odbędzie się dnia 23 kwietnia 1931 o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Koniów whl. 268 parc. grunt. wartość szacunkowa 250 zł. najniższa oferta 167 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2431

Sąd grodzki, Oddział IV.
Dobromil, dnia 2 lutego 1931.

E. V. 8195/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie odbędzie się dnia 22 kwietnia 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 70 na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Wojtowska góra whl. 130 kamienica piętrowa, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 53280 zł. najniższa oferta 26640 zł. Do realności whl. 130 ks. gr. Drohobycz Wojtowska góra nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2432

Sąd grodzki, Oddział V.
Drohobycz, dnia 2 marca 1931.

E. V. 5603/29/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Przemysłowo handlowo kredytowego Towarzystwa Samopomoc w Drohobyczu odbędzie się dnia 29 kwietnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 79 na zaadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Zawieźna whl. 1984 realność ta składa sie z pgr. 10763 obszaru 496 mł kw. wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3472 zł. najniższa oferta 2314.66 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2433

Sąd grodzki, Oddział V.
Drohobycz, dnia 14 stycznia 1931.

E. 2407/30. Dnia 21 kwietnia 1931 godzina 9 nastąpi licytacja realności whl. 878 Bieniawa. Najniższa oferta 14.100 zł. 2436

Sąd grodzki.
Podhajce, 4 marca 1931.

E. 1092/29. Edykt licytacyjny. Na żądanie Józefa Kmaka w Kąclowej odbędzie się 26 marca 1931, godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 9 licytacja 1/10 części realności lwh. 80 gm. Florynka, wartości szacunkowej 921.26 zł. Najniższa oferta wynosi 615 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2465

Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, 31 grudnia 1930.

E. 356/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Abrahama Kaufteila w Grybowie odbędzie się 26 marca 1931, godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 9 licytacja 1/12 części realności lwh. 148 gm. Biała Wyżnia, wartości szacunkowej 143.41 zł. Najniższa oferta wynosi 96 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2466

Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, 31 grudnia 1930.

E. 1332/29. Edykt licytacyjny. Na żądanie Marji Rodak w Białej Wyżniej odbędzie się 26 marca 1931, godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 9 licytacja 1/24 części realności lwh. 74 gm. Biała Wyżnia, wartości szacunkowej 73.55 zł. 2467

Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, 31 grudnia 1930.

E. 4255/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 21 kwietnia 1931, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie, biur. Nr. 53 licytacja realności whl. 239 gminy Kalinowszczyzna ocenionej na 3.200 zł. Najniższa oferta wynosi 2.133 zł. 34 gr. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 52. 2470

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 11 lutego 1931.

E. I. 4012/30/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izaka Bertischa i tow. w Stryju odbędzie się dnia 1 kwietnia 1931 o godz. 8.30 rano w biurze Nr. 26 licytacja realności 1/2 whl. 717, gm. Podhorki wartości szacunkowej 1.080 zł. Najniższa oferta 720 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Kałusz, 12 lutego 1931. 2471

E. 187/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1931 godzina 9 rano, biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 652 gminy Dobra ocenionej na 924 zł. Najniższa oferta 616 zł. 2473

Sąd grodzki.
Sieniawa, 26 lutego 1931.

E. 1629/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 11 i pół przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja 1/5 części pgr. 106/5 gm. Widynów, wartości 739 zł. Najniższa oferta wynosi 493 zł. 2474

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 18 lutego 1931.

E. 3353/30/9. Edykt licytacyjny. Na żądanie Simona Glassberga w Stryju odbędzie się dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 10 w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 8 licytacja realności obj. whl. 90, 98, 221 i 574 księgi gruntowej gm. kat. Kawsko, składających się z 16 parcel gruntowych i jednej parceli budowlanej, na której są zbudowane 2 domy i 2 stodoły drewniane. Przynależność stanowią 4 drzewa owocowe i płot wiklinowy. Wartość szacunkowa whl. 90 — 800 zł., najniższa oferta 533 zł. 32 gr., whl. 98 —4102 zł. 50 gr., najniższa oferta 2.735 zł., whl. 221 — 1 zł. 88 gr, najniższa oferta 1 zł. 24 gr., whl. 574 — 600 zł., najniższa oferta 400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2475

Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, 17 lutego 1931.

E. 3825/30/8. Dnia 22 kwietnia 1931 odbędzie się licytacja w posiadaniu zobowiązanej się znajdujących realności: 1) pgrlkat. 56/1 stanowiącej pastwisko gminy kat. Celejów niwa. Ogrody zachód Warwara Jurczyszyn, Tomko Łysy, Marja Mikulska, Iwan Firman, Marja Myślicka, północ i południe droga obszaru około 4 ha 2) pgr. 319 i 320 stanowiących kompleks w gminie kat. Celejów niwa Rudki obszaru około 1 ha 60 ar. granice wschód Michał Baznyk, Tomasz Brelus, zachód gmina Uwisła, południe Marja Petrynka, północ grunta Oleny Bezkorowajnej, Iluśki Wercholas, Anny Bedrij, Andrzeja Hładuna, Semka Petrynki, Paraszki Winiarskiej, spadkobierców Marji Stelmach, Teodory Chrystjan, Michała Seńkowskiego, Warwary Hładkiej, Mikołaja Bolibrucha, Ołeksy Brelusa, Prokopa Petrynki, Tacjanny Nyszczij, Justyny Babij, Macieja Babija, Eufrozyny Bezkorowajnej, Marji Bejkał, Apolonji Gołdun, Tekli Hładun, spadkobierców Anny Sokołowskiej, Mikołaja Czułyka, Anny Czornej, Marji Płatkiej, Anny Kuczer, Pawła Bolibrucha, Ireny Bejkał. Wartość szacunkowa 1) 12.460 zł., 2) 2.225 zł. Najniższa oferta 1) 8.306 zł. 68 gr., 2) 1.483 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział II.
Kopyczyńce, 29 stycznia 1931. 2472

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 6662/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze wedle ustawy Nr. 96 Dzup. z r. 1871, celem odnowie nia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Kamionce strumiłowej dla gminy Nieznanów, i wzywa interesowanych do zgłaszania wszelkich roszczeń z § 7 tej ustawy w wymienionym Sądzie grodzkim do 1 lipca 1931. 2463

Lwów, dnia 16 marca 1931

UPADŁOSCI.

Sa 141/30. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikiem Berlem Baronem kupcem w Tłumaczu, a jego wierzycielami przy audjencji dnia 4 września 1930 ugodę zatwierdza się. 2455

Sąd okręgowy Wydział I.
Stanisławów, 29 listopada 1930.

Sa 4/31. Sprawa postępowania ugodowego do majątku masy spadkowej błp. Leiby Josefsberga oraz Herscha Josefsberga, kupca w Rudkach. Ponieważ dłużnicy na audjencji dnia 6 marca 1931 zmienili propozycję ugodową, wyznacza się ponowną audjencję na dzień 31 marca 1931 r. godz. 11 w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3. 2487

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rudki, dnia 6 marca 1931.

Sa 210/30. Otwarte na wniosek dłużników Juljusza i Etli Nagelbergów kupców w Kałuszu do ich majątku postępowanie ugodowe zastanawia się. 2456

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 marca 1931.

Sa 20/31 Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mechla Spiegla kupca w Tłumaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Jechiel Horowitz w Tłumaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 31 marca 1931 godzina 11 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 24 marca 1931. 2457

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 lutego 1931.

Sa 24/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pinkasa Bergera kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Jakób Schreger adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 1 kwietnia 1931 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 25 marca 1931. 2458

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 18 lutego 1931.

S. 5/31. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku fy. A. Schmied i Ska w Stanisławowie wpisanej w rejestrze handlowvm pod firmą A. Schmied i Ska Rg. A. 1/29. Komisarz konkursowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Menasche Lindner adwokat w Stanisławowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 26 marca 1931 godzina 10 rano biuro Nr. 59. Wierzytelności konkursowe zgłosić do 20 maja 1931 w Sądzie okręgowym w Stanisławowie. Ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 3 czerwca 1931 godzina 10 rano biuro Nr. 59. 2459

Sąd okręgowy.
Stnanisławów, 7 marca 1931.

Sa 95/30. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 26 września 1930 między dłużniczką Rozalją Ehrlich straganiarką w Dąbrowie a jej wierzycielami. 2421

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 6 grudnia 1930.

Sa 13/30. Odmowa zatwierdzenia ugody. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Leona Lederbergera w Tarnowie odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej w dniu 23 kwietnia 1930 między dłużnikiem a jego wierzycielami. 2416

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 20 grudnia 1930.

Sa 166/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hirscha Rosenblüth i Breindli Rosenblüth kupców w Dąbrowie ad Tarnów. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Józef Spatz w Dąbrowie ad Tarnów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 9 stycznia 1931 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 grudnia 1930. 2415

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 6 grudnia 1930.

Sa 20/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Judy Rosnera w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Samuel Spann adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 7 kwietnia 1931 o godz. 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 marca 1931. 2424

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 28 lutego 1931.

Sa 126/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Ludwika Momoli w Dębicy z powodu niejawienia się dłużnika na audjencji ugodowej. 2423

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 18 października 1930.

Sa 119/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Leiba Gintera dłużnika w Tarnowie jest zakończone.

Sąd okręgowy, Wydział I. 4.
Tarnów, dnia 13 grudnia 1930. 2422

Sa 46/30. Uchwała. W sprawie ugodowej Mosesa Glasera kupca w Chodorowie o otwarcie postępowania ugodowego, odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej z wierzycielami na audjencji dnia 25 czerwca 1930 Sa 46/30 którą to ugodą dłużnik ofiarował wierzycielom zapłatę 30% ich wierzytelności, z powodu odmówienia złożenia należytości ryczałtowej. 2408

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 lutego 1931.

Sa 73/30/25. W sprawie ugodowej Chaji Keller w Rymanowie zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji w dniu 31 grudnia 1930 między dłużniczką a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 7 lutego 1931. 2409

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 102/30. Edykt. Michał Prokopyk, rel. grec. kat. syn Mikołaja i Hasi z Zajaciów, urodzony 1 października 1884 roku, we Węglówce, żołnierz 45 p. p. armji austrjackiej zaginął w jesieni w roku 1914 w bitwie pod Lublinem. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w trzy miesiące od ogłoszenia. 2300

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 28 stycznia 1931.

T. 101/30. Walenty Sliż syn Antoniego i Anny, urodzony w r. 1893 w Łukawcu pow. Rzeszów i tam ostatnio zamieszkały, wyjechał w jesieni 1913 do Warszawy i tam od jesieni 1914 roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 2306

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 31 października 1930.

T. 243/30. Jan Korzeniowski z Gusztyna, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Roślaka adw. w Czortkowie do dnia 15 lipca 1931.

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 18 grudnia 1930. 2331

T. 245/30. Euzebjusz Korobcaj z Kozaczyzny, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 15 lipca 1931. 2332

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 18 grudnia 1930.

T. 246/30. Jan Gulanowski syn Michała z Gusztyna, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1931. 2333

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 30 grudnia 1930.

T. 281/30. Józef Szewczuk syn Florjana z Husiatyna, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 30 czerwca 1931. 2334

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 11 lutego 1931.

T. 17/31. Mikołaj Jankowski syn Jana z Zaleszczyk, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Jana Stojewskiego w Czortkowie do dnia 15 sierpnia 1931. 2335

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 11 lutego 1931.

201/30. Semen Iwaszko urodzony dnia 10 sierpnia 1882 w Podlipcach powiat Złoczów, zaginął od roku 1916 jako należący do siły zbrojnej austr. węgierskiej na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Bałtarowicza w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 listopada 1930. 2341

T. 125/30. Wasyl Biliński syn Tymka urodzony 11 stycznia 1898 w Gołogórach powiat Złoczów, zaginął od roku 1919 jako żołnierz b. armji ukraińskiej na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata dra F. Grubera w Złoczowie. 2340

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 12 czerwca 1930.

T. 236/30/5. Adolf Preisig ze Spasa pow. Stary Sambor powołany w roku 1913 do wojska austrjackiego walczył w roku 1915 na froncie włoskim, gdzie miał zginąć. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydanje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6-ciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2275

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 11 lutego 1931.

T. 237/30/4. Dmytro Mydzyn z Straszewic, powołany w roku 1914 do 33 pp. austr. walczył do roku 1916 na froncie włoskim, a od Zielonych Świąt tegoż roku słuch o nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że zmarł. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2276

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 31 stycznia 1931.

T. 170/29. Andrzej Peresada syn Michała i Paraskewji urodzony 6 grudnia 1881 w Brzeżanach rel. gr. kat. jako żołnierz austr. zaginął na froncie rosyjskim w r. 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 11 lutego 1931. 2282

T. 193/30. Ołeksa Łuniów syn Andrzeja i Teodozji, ur. 28 marca 1879 w Jamelnicy, rel. gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął na wojnie w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 2283

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 9 lutego 1931.

Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 22 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 13.00: Zamiast drugiej części Poranku symfonicznego z Warszawy, koncert Lw. Tow. Śpiewaczego „Harfa". — 16.10: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi Dyrektor Programowy Rozgłośni p. J. S. Petry. — 17.15: Trzy pytajniki p. Marjusza Nowiny. — 17.30: Szarady i zagadki w opracowaniu p. Stanisława Jerzego Nowaka. — 17.40: Koncert orkiestry Kolejowej. — 23.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z kościoła N. P. Marji w Piekarach Wielkich na Górnym Śląsku. — 11.35: Transmisja z Warszawy. Odczyt misyjny p. t. „Obowiązki Polski współczesnej wobec misji", wygł. ks. dr. Józef Pastuszka. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Transmisja z Warszawy. Pierwsza część Poranku symfonicznego z Filharmonji warsz., zorganizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Halina Leska (msopr.) i Halina Melmanówna (fort.). — 13.00: Koncert Lwowskiego Tow. Śpiewaczego „Harfa". — 14.00: Transmisja z Warszawy. „Wiosna w pasiece", wygł. p. Kazimierz Bajorek. — 14.20: Transmisja z Warszawy. 2 psalmy (VII i XIII) Mikołaja Gomółki, odśpiewa chór Akademickiego Koła Muzycznego, pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. — 14.30: Transmisja z Warszawy. „Uwagi o uprawie łąk i pastwisk", wygł. inż. Jan Mierzejewski. — 14.50: Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu chóru Akademickiego Koła Muzycznego. — 15.00: Transmisja z Warszawy. „O przysposobieniu rolniczem", wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. — 15.20: Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu chóru A. K. Muz. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 1) „Życie Jack Londona", feljeton pióra Anieli Pinon. 2) Płyty gramofonowe. 3) Feljeton Eugenjusza Porębskiego „Samoloty na polowaniu". — 16.10: Programowa skrzynka pocztowa dyr. J. S. Petry'ego. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: Tranmisja z Warszawy: „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831-go", wygł. mjr. Adam W. Englert. — 16.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Sztuka, krytyka i publiczność" (Kwadrans dla artystów klasyków), wygł. prof. Stanisław Madoniewicz. — 17.30: „Szarady i zagadki", w oprac. p. Stanisława Jerzego Nowaka. — 17.40: Koncert orkiestry Kolejowej. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „W przedpokoju Ameryki", wygł. p. Jim Pocker. — 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat". — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko „Nowi Panowie" Caillaveta i de Flers'a. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny popularny, w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Ireny Downar-Zapolskiej (sopran) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 21.10: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Avorin: „W trzecim stopniu", tłóm. dr. Stefana Essmanowskiego. 21.25: D. c. koncertu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Mądrość Paryża", wygł. p. Roman Zrębowicz.— 22.15: Transmisja z Warszawy. Utwory skrzypcowe, w wyk. p. Józefa Ozimińskiego. Przy fortepjanie p. Ludwik Urstein. — 22.50: Pogadanka. „Indje", wygł. Rodż. Beheri Lal. Marthur hindus. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 marca.

Obroty giełdowe: Tesp. 90.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 marca.

Na Giełdzie transakcje w owsie, poza Giełdą w życie, jęczmieniu i otrębach.

Żyto, jęczmień i owies zwyżkują w cenie. Dla pszenicy większe zainteresowanie. Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie ożywione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	23·00	23·50
pszenica zbiorowa ex 1930	21·00	21·50
żyto jednol. ex 1930	16·50	16·75
żyto zbiorowe ex 1930	16·—	16·25
jęczmień browarowy	21·—	21·50
jęczmień przemiałowy	18·50	19·—
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	20·—	20·50
owies zadeszczony	18·—	18·50
kukurudza	21·—	22·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	30·—	32·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	29·—	30·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	19·00	21·00
bobik	22·00	23·00
wyka czarna	25·75	26·75
wyka szara	23·50	24·50
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	33·00	34·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	38·25	39·25
otręby żytnie	14·75	15·00
otręby pszenne	14·75	15·—
kasza hreczana 50% poł.	60·—	62·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	26·—	27·—
koniczyna czerw. natur.	230·—	250·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	24·50	25·—
pszenica zbiorowa	22·50	23·00
żyto jednol. ex 1930	18·—	18·25
żyto zbiorowe	17·—	17·75
jęczmień przemiałowy	20·75	20·25
owies małopolski ex 1930	22·50	23·00
mąka pszenna 65%	42·50	43·50
otręby pszenne	15·—	15·25
otręby żytnie	15·—	15·25
mąka żytnia typ urzędowy	30·00	31·00
kasza jęczmienna	32·—	33·—
kasza jaglana	58·—	60·—
pęcak	34·—	35·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19 marca 1931

Berlin	169·25·—	N. Jork	709·85·—
Budapeszt	123·81·00	Paryż	27·76·50
Bukareszt	4·22·00	Praga	21·03 50
Kopenhaga	189·80·—	Warszawa	79·79·00
Londyn	34·50·08	Zurych	136·56·00
Medjolan	37·21·00	Czerniowce	43·50

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 marca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	44·00
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	12·50
Pnls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	134·50	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	2·850	Borkowski	3·—
Węgiel	32·50	Bank Mołop.	27·—
Norblin	35·—	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	65·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 95·—
5% pożyczka dolarowa 46·00·—
5% pożyczka konwersyjna 51·—
3% pożyczka budowlana 45·25
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 76·50
7% pożyczka stabilizacyjna 84·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20 marca 1931

Dolary St. Zj.	8·92·25	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·35·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	357·82·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·36·50	Gdańsk (of.)	173·30·—
Nowy Jork	8·91·07	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·92·00	Praga	26·44·50
Szwajcarja	171·71·—	Wiedeń	125·46·00
Włochy	46·77·—	Berlin	212·65·—

OGŁOSZENIA.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Członków Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie

odbędzie się dnia 28 marca 1931 r. w lokalnościach Towarzystwa we Lwowie, ul. Halicka l. 21, II p. o godzinie 19-tej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

2) Zatwierdzenie sprawozdania z czynności Towarzystwa, bilansu za rok 1930 i udzielenie absolutorjum.

3) Uchwała w sprawie przeznaczenia czystego zysku.

4) Uzupełniający wybór trzech członków Rady Nadzorczej.

5) Wniosek na oznaczenie wynagrodzenia Komisji rewiz. i Komisji szacunkowej.

6) Ewentualne wnioski.

Dr. Władysław Stesłowicz mp.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.
L. 2018/III/1931 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę 300 (trzysta) wagonów à 10 tonn szutru rzecznego, w tem 150 wagonów à 10 tonn szutru dwa razy rafowanego do wyrobów betoniarskich, o grubości ziarn od 5 mm do 25 mm, zupełnie czystego, bez piasku i 150 wagonów à 10 tonn szutru raz rafowanego o grubości ziarn do 60 mm, przyczem ilość piasku i żwirku może stanowić jedną piątą część wagi samego szutru.

Dostawa ma być uskuteczniona w czasie od 1 maja do końca września 1931 r. Oferty pisemne sporządzone na przepisowych formularzach przez wpisanie odnośnych cen oferowanych cyfrą i słowami oraz zaopatrzone w dowód złożenia w Kasie miejskiej wadjum ofertowego w kwocie 2.000 (dwa tysięcy) złotych należy wnosić pocztą lub osobiście do dnia 30 marca 1931 r. godzina 12-ta w południe do rąk Naczelnika III. Wydziału Magistratu, III p., drzwi Nr. 120, w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę szutru rzecznego", poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Blankiety ofertowe i warunki dostawy można nabyć za opłatą 5 złotych codziennie w godzinach urzędowych w Oddziele Drogowym Magistratu, III p., drzwi Nr. 95.

Lwów, dnia 14 marca 1931 r.

Inż. MICHAŁ KOLBUSZOWSKI m. p.
wiceprezydent król. stoł. miasta Lwowa.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Autobusową Nr. rej. 8800 na nazwisko Herman Gelernter. 2464

UNIEWAŻNIAM zgubione weksle na 3.000 zł. i 500 zł. z podpisami Ksawerego Buckiewicza i Jerzego Olexińskiego. 2469

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 56)

Czaty.

POWIEŚĆ.

Dzień miał się ku wieczorowi, a Lulu jak nie było, tak nie było. Ciotka przypuszczała, że dziewczyna zaszyła się gdzieś naumyślnie, nie śmiejąc się pokazać, gdyż mogła wiedzieć, że dzieci ją zdradzą. Pan Felek wyraził domysł, że może poszła pieszo na stację i odjechała do Warszawy, skąd da o sobie znać i przyśle po rzeczy. Przewidując, jak się dla niej skończy przygoda z lokajem, wołała nie narażać się na żadną rozprawę i rozstać się z Sielskiem bez pożegnania. Jędrek szukał jej po całym parku, dobrawszy sobie do pomocy Franka. Przetrząśnięto również cały dom oraz wszystkie zabudowania folwarczne i posłano z zapytaniem na stację, czy tam kto nie widział bony ze dworu. Ale Lulu przepadła jak kamień w wodę. Nikt jej nigdzie nie widział. Po rozstaniu się w parku z dziećmi rozwiała się w powietrzu, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

XII.

Pociąg ruszał ze stacji. Pani Anna Aćkowska wyjrzała oknem.

— Wskoczył w ostatniej chwili — rzekła. — Do naszego wagonu. O mało nie wpadł pod koła.

— Kto? — zapytał mąż.

— Sielski.

— Sielski? Pójdę go poprosić do naszego przedziału.

Wyszedł i po chwili powrócił, prowadząc z sobą wdowca.

— Witamy! Witamy! — rzekła Aćkowska. — Proszę usiąść tu koło mnie, kochany sąsiedzie. Dawno pana nie widziałam. Boże, jaki pan mizerny, aż przykro patrzeć. A dzieciny jak się miewają? Z pewnością dobrze. Widziałam je kiedyś w kościele. Wesołe, rumiane... No, nic dziwnego, dzieci niczego nie odczuwają — paplała, nie zważając na ostrzegawcze spojrzenia męża. — Śliczne dzieci. Haneczka zupełnie podobna do ma...

— Pozwoli pan papierosa, panie Marjanie? rzekł Aćkowski, wyjmując papierośnicę.

— Dziękuję, mam swoje.

Sielski wyglądał jak cień samego siebie. Był przerażająco chudy, twarz miał pooraną, oczy zapadnięte, a rzadkie włosy na skroniach przyprószone świeżą siwizną.

Pani Anna przyglądała mu się bez ceremonji.

— Okropnie pan zmizerniał — powtórzyła. — Przybyło panu przynajmniej piętnaście lat.

— Andziu? — rzekł mąż.

Sielski ignorował ją tak kompletnie, jakby byli w przedziale tylko we dwóch. Bardziej reagował na natrętną muchę czy komara.

— Dobrze, że pana spotkałem — zwrócił się do Aćkowskiego. — Wybierałem się do pana...

— Poco? — przerwała pani Anna.

— Wybierałem się do pana w sprawie zaciągnięcia pożyczki na Sielsk.

— Co? — wykrzyknęła pani Anna.

— Pan chce zaciągnąć pożyczkę na Sielsk? — zdziwił się Aćkowski. — Ależ to majątek doskonale zagospodarowany i nie wyobrażam sobie...

— Potrzeba mi pół miljona — rzekł lakonicznie wdowiec.

— Coooo? — pani Anna otworzyła usta i pozostała przez chwilę w tej malowniczej pozie.

Aćkowski chwiał w milczeniu głową.

— Nie żartuję — ciągnął Sielski. — Hipoteka jest prawie czysta, sądzę, że nie będę miał zbytnich trudności...

— Pół miljona — powtórzył po ochłonięciu Aćkowski. — Wiem, że pańska hipoteka jest czysta, ale nie rozumiem...

— Czy dostanie tej sumy jest możliwe? — zapytał Sielski.

— Trudno będzie — rzekł Aćkowski — przy obecnym braku gotówki... ale... możliwe.

— Pomoże mi pan — rzekł Sielski i zaczął się głośno zastanawiać, do kogo mógłby się zwrócić.

— Naco panu potrzebna taka suma? — zapytała natrętnie Aćkowska.

— Rzeczywiście, naco? — poparł ją tym razem mąż. — Jeżeli mam się dla pana starać...

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.